Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Ogłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 300, nekrologi od 30 — 150.

ROK III. Nr 306 (905) B NIEDZIELA, 6 LISTOPADA 1949 ROKU Cena 10 zł

Potężny wzrost sił obozu socjalizmu i demokracji to zwycięstwo wielkich idei Rewolucji Październikowej

„Prawda" o hasłach KC WKP (b)

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o zwycięstwo demokracji i socjalizmu" „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny, w którym pisze m. in.:

„W hasłach z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Komitet Centralny WKP(b) zwraca się z braterskim pozdrowieniem do wszystkich narodów walczących o zwycięstwo demokracji i socjalizmu, o trwały pokój i bezpieczeństwo narodów".

To pozdrowienie skierowane jest do narodów: Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu.

Wzruszająco brzmią pozdrowienia zwrócone do narodu chińskiego, który wywalczył wolność i niepodległość swego kraju i stworzył państwo demokracji ludowej.

Hasło na cześć zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec, wyraża niezachwianą wiarę w zwycięstwo demokratycznych sił narodu niemieckiego.

Z gorącymi słowami pozdrowienia zwraca się partia bolszewicka do zjednoczonej ludowo-demokratycznej Republiki Koreańskiej.

Hasła KC WKP (b) wyrażają uczucia głębokiej miłości i sympatii, jakie żywią ludzie radzieccy do swych braci we wspólnej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

We wspaniałej pracy „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej" — pisze „Prawda" — Józef Stalin podkreślił, że nie można traktować Rewolucji Październikowej jako rewolucji tylko w ramach narodowych. Była ona przede wszystkim Rewolucją o charakterze światowym, ponieważ oznacza radykalny zwrot w światowej historii ludzkości od starego kapitalistycznego świata do nowego świata socjalistycznego.

Potężny zwrot sił obozu socjalizmu i demokracji — to zwycięstwo wielkich idei Rewolucji Październikowej, to triumf idei Lenina - Stalina. Na drogę budowy socjalizmu wkroczyły dziś już kraje środkowej i południowo-wschodniej Europy, które stanowią wraz ze Zw. Radzieckim trzon potężnego obozu socjalizmu i demokracji. Ustrój demokracji ludowej, ugruntowany w tych krajach, stanowi ucieleśnienie władzy mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej i wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

Olbrzymie znaczenie dla krajów demokracji ludowej posiada doświadczenie Zw. Radzieckiego — stwierdza „Prawda". — Pomoc i przyjaźń Zw. Radzieckiego jest decydującym warunkiem pomyślnej budowy socjalizmu w państwach ludowo-demokratycznych.

Na czele sił pokoju i postępu kroczy wielkie mocarstwo socjalistyczne — Zw. Radziecki. 32 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej naród radziecki wita olbrzymimi sukcesami we wszystkich dziedzinach — pisze „Prawda". — Nigdy jeszcze kraj Rad nie był tak potężny, jak obecnie. Wzrósł wydatnie autorytet Zw. Radzieckiego w życiu międzynarodowym.

Przed 30 laty, gdy młoda Republika Radziecka otoczona była ze wszystkich stron przez armie mocarstw imperialistycznych, Włodzimierz Lenin wyrażał niezachwianą wiarę w zwycięstwo władzy radzieckiej nad wszystkimi jej wrogami. Zaszczepił on tę wiarę szerokim masom pracującym, stwierdzając, że władza radziecka już właściwie zwyciężyła, ponieważ sympatie mas pracujących są na całym świecie po stronie tej władzy.

Cóż więc można powiedzieć dziś, gdy siły socjalizmu niebywale wzrosły, gdy w ślad za Zw. Radzieckim na drogę budowy socjalizmu wkroczyły setki milionów ludzi, gdy masy pracujące całego świata przekonały się naocznie o przewadze socjalistycznego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym — stwierdza „Prawda".

W zakończeniu „Prawda" pisze:

„Krocząc po drodze, wytkniętej przez Lenina i Stalina, naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej zbudował socjalizm oraz wywalczył wolne i szczęśliwe życie.

Naród radziecki dumny jest, że doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalizmu, nagromadzone pod kierownictwem Lenina i Stalina, służą masom pracującym krajów demokracji ludowej i przyniosły już tym krajom pierwsze sukcesy na drodze do socjalizmu.

Z wielką dumą naród radziecki rzuca dziś bojowe hasło swej partii bolszewickiej — Braterskie pozdrowienie wszystkim narodom, walczącym o zwycięstwo demokracji i socjalizmu".

26 lat temu...

26 lat temu robotnicy polscy na znak protestu przeciw uciskowi rządów Chieno-Piasta ogłosili strajk powszechny. 6 listopada 1923 roku na ulicach Krakowa doszło od walk między robotnikami a policją.

Na zdjęciu robotnicy na zdobytym samochodzie pancernym w czasie wypadków krakowskich. (Czytaj artykuł na str. 2-ej)

Prowokacja jugosłowiańska w ONZ

LAKE SUCCESS (PAP) W toku dyskusji nad przyjęciem nowych członków do ONZ delegat Jugosławii — Dedier — zaatakował Bułgarię, Węgry, Rumunię i Albanię, wysunął przeciwko nim oszczercze zarzuty i idąc w ślad za blokiem anglo-amerykańskim, przeciwstawił się przyjęciu ich do ONZ.

Stanowisko delegata Jugosławii zostało na posiedzeniu Komitetu Politycznego napiętnowane przez przedstawiciela Polski dr **Suchego**.

3.518 mieszkań — 9.186 izb dla górników odda ZOR jeszcze w roku bież.

Setki domów remontuje Łódź

Jeszcze w br. ZOR odda do użytku górnikom przemysłu węglowego 2.414 izb oraz wykona w stanie surowym 6.772 izby.

Ogółem przemysł węglowy otrzyma w rb. 3.518 mieszkań o łącznej ilości 9.186 izb.

W rb. ZOR otrzymał na budownictwo mieszkaniowe dla górników ok. 6 miliardów zł. W ramach tej sumy prowadzona jest budowa mieszkań w 46 miejscowościach.

Do najpoważniejszych inwestycji budowlanych z tej dziedziny na terenie Śląska należy: budowa osiedla **„Boguszowice"** (pow. Rybnik), przewidziane go na 10 tys. mieszkańców, gdzie obecnie buduje się 12 bloków oraz budowa osiedla „Stroszek", przewidziane go na 10 — 15 tys. mieszkańców, gdzie w rb. ZOR buduje 11 bloków o 132 mieszkaniach.

Ponadto ZOR przeprowadza odbudowę zabytkowego miasteczka Wodzisław, przeznaczonego dla górników kopalni „Marcel".

Wszystkie budowane przez ZOR mieszkania, wyposażone zostaną w łazienki i niezbędne urządzenia gospodarcze. Każde z osiedli posiadać będzie urządzenia socjalne i kulturalne.

Zakład zaniechał budowy domków fińskich, przechodząc na budownictwo murowane.

Od momentu powołania do życia Dyrekcji Śląskiej ZOR, tj. od połowy 1948 r. ZOR oddał już do użytku górnikom **4.461 mieszkań.**

*

W ramach działalności Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w bież. sezonie budowlanym przeznaczona została na remont domów łódzkich kwota 602 mil. zł.

Do 1 listopada br. wyremontowane zostały 234 nieruchomości. Na ukończeniu są prace remontowe przy 201 nieruchomościach. W najbliższym czasie remontowi poddanych zostanie dalszych 375 nieruchomości.

Prace przy budowie nowego osiedla robotniczego w Mogile pod Krakowem postępują w szybkim tempie naprzód, co w głównej mierze zawdzięczać należy ruchowi współzawodnictwa

W służbie gospodarki narodowej

Inauguracja Banku Inwestycyjnego

Przemówienie min. Dąbrowskiego

3 bm. odbyła się w Warszawie uroczysta inauguracja Banku Inwestycyjnego, powołanego do życia w wyniku realizowanej od roku reformy bankowości w Polsce. Realizując tę reformę bankowość polska zdecydowanie wkroczyła na tory gospodarki socjalistycznej.

Bank Inwestycyjny będzie gromadził i gospodarował środkami finansowymi dla wykonania zadań inwestycyjnych oraz będzie poddawał finansowej i rzeczowej kontroli nakłady inwestycyjne — przed, w toku i po ich realizacji.

W uroczystości otwarcia Banku wzięli udział m. in.: min. Skarbu — Dąbrowski, wiceprzewodniczący PKPG — min. Jędrychowski, wiceministrowie Skarbu — Trąmpczyński i Kurowski i wicemin. Budownictwa — Piotrowski.

Mówiąc o zadaniach Banku min. Dąbrowski powiedział m. in.: „Zamykamy okres odbudowy naszego kraju i przechodzimy w okres rozbudowy, okres uprzemysłowienia kraju, podniesienia gospodarczego i kulturalnego, podniesienia stopy życiowej, przeobrażenia wsi i miast. Realizacja tego będzie wymagała olbrzymich środków finansowych. Dlatego też potrzebny nam jest taki aparat bankowy, który objąwszy kontrolę nad przebiegiem procesów produkcji drogą inwestycji będzie sprzyjał gromadzeniu się środków, dokonywaniu się akumulacji.

Dla realizacji wielkich planów, jakie stoją przed nami — potrzebny nam jest taki aparat bankowy, który będzie służył rozbudowie kraju, podniesieniu się stopy życiowej mas pracujących i umocnieniu nowej socjalistycznej polityki ekonomicznej".

Zastępca przewodniczącego PKPG min. **Jędrychowski** zwrócił w przemówieniu uwagę na to, że realizacja planu w dziedzinie inwestycji w okresie zbliżającego się 6-lecia będzie wymagała walki o podniesienie dyscypliny planowania, o terminowe sporządzanie i podniesienie poziomu dokumentacji technicznej, o szerokie zastosowanie projektów typowych, standardów i norm.

Następnie przemawiał dyrektor naczelny **J. Wojnar**, który przedstawił rolę pracowników Banku Inwestycyjnego w obliczu zadań, jakie stoją przed Bankiem.

Przedstawiciel ZSRR wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Pieckowi

BERLIN (PAP). 4 listopada prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pieck przyjął w swej siedzibie w Niederschoenhausen w obecności ministra spraw zagranicznych **Dertingera**, szefa dyplomatycznej misji Zw. Radzieckiego przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasadora **Puszkina**, któremu towarzyszył radca ambasady ZSRR **Arkadiew**.

Ambasador Puszkin wręczył Prezydentowi listy uwierzytelniające. Następnie prezydent Pieck, ambasador Puszkin oraz min. Dertinger odbyli rozmowę w prywatnych apartamentach prezydenta.

Z polecenia przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławii

UPRAWIAŁ SZPIEGOSTWO W POLSCE

M. Petrović przed sądem w Katowicach

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach stanął 4 bm. przedstawiciel jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji na terenie Polski — MILIC PETROVIC, oskarżony o zbieranie przy pomocy zorganizowanej przez siebie sieci szpiegowskiej i na polecenie przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławii, informacji z życia gospodarczego i politycznego Polski, stanowiących tajemnicę państwową.

Akt oskarżenia zarzuca Petrovicowi, że w okresie od czerwca 1948 r. aż do dnia zatrzymania, tzn. 29 sierpnia 1949 r. na polecenie radcy ambasady i zarazem pracownika U.D.B. (policja polityczna) Ante **Bukavina**, attaché handlowego ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie Svetozara **Petrovica**, attaché handlowego, Dragomira **Maravica** i radcy handlowego Vladimira **Saicica** oraz delegata jugosłowiańskiego Min. Komunikacji inż. **Zyvkowica**, zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, a mianowicie: plany maszyn, produkowanych przez hutę „Kościuszko", dane o ilości, jakości i systemie produkcji hutniczej, dane o eksporcie do Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej, dane o produkcji i eksporcie cementu oraz informacje dotyczące życia politycznego i społecznego.

Wszystkie te wiadomości — stwierdza akt oskarżenia — Petrovic przekazywał do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie oraz do jugosłowiańskiego Min. Komunikacji. W ramach swej działalności szpiegowskiej oskarżony przekazał przedstawicielom dyplomatycznym Jugosławii informatorów z którymi utrzymywał stałą łączność.

Organizował on szereg spotkań na których dyplomaci jugosłowiańscy otrzymywali informacje z dziedziny gospodarczej i politycznej, sam brał udział w tych spotkaniach oraz wypłacał informatorom wynagrodzenie za przekazywane wiadomości.

Akt oskarżenia podaje również, że Petrovic przewoził, przechowywał i rozpowszechniał Z POLECENIA AMBASADY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ biuletyny i broszury, zawierające oszczercze i fałszywe wiadomości, godzące w bezpieczeństwo Rzeczypospolitej i jej rządu, szkalujące Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej i zmierzające do wywołania fermentu sprzyjającego akcji dywersyjno - szpiegowskiej przeciwko władzy ludowej w Polsce.

Świadome szpiegostwo

Petrovic oświadczył na pytanie przewodniczącego, że zrozumiał zarzuty aktu oskarżenia i że **PRZYZNAJE SIĘ DO WINY**, a następnie przedstawił całokształt swej działalności szpiegowskiej na terenie Polski.

Osk. stwierdza, że delegowany został do Polski w marcu 1948 r. jako przedstawiciel jugosłowiańskiego Min. Komunikacji, następnie otrzymał polecenie prowadzenia działalności wywiadowczej na terenie Polski.

„Skontaktował się ze mną przybyły z Jugosławii inż. Zyvkovic — zeznaje oskarżony — i polecił mi, abym zdobył rysunki części maszyn wykonywanych w hucie „Kościuszko". Zdawałem sobie sprawę, że tego rodzaju wiadomości stanowią tajemnicę państwową, jednakże polecenie to wykonałem".

Osk. tłumaczy się przy tym, że attache handlowy ambasady Petrovic Svetozar zagroził mu interwencją policji politycznej Tita w wypadku niewykonania rozkazów dotyczących zbierania i przekazywania ambasadzie informacji szpiegowskiej. Attache dodał, ze oskarżony zostaje podporządkowany pod tym względem radcy handlowemu Saicicowi.

Saicic i Petrovic Svetozar przyjechali następnie do Katowic i wydali oskarżonemu bezpośrednio polecenie zbierania wiadomości szpiegowskich odnośnie produkcji wszystkich hut polskich. Oskarżony przyznaje, że przyjął na siebie to zobowiązanie.

Przewodniczący: Czy oskarżony przypuszczał, że w wypadku niewykonania tych poleceń, zastosowane będą względem niego jakieś represje?

Osk.: Tak, ponieważ słyszałem bardzo często o aresztowaniach ludzi sprzeciwiających się zarządzeniom titowców. W jugosłowiańskim Min. Komunikacji było kilka wypadków takich aresztowań.

Oskarżony kończy tę część zeznań słowami:

„Stając dziś przed Sądem polskim zdecydowałem się mówić prawdę, ponieważ zrozumiałem, że polityka grupy Tito prowadzona jest na rzecz państw kapitalistycznych".

(Dokończenie na str. 2-ej).

Niemcy Zach. ośrodkiem idei odwetowych

Oświadczenie rzecznika MSZ W. Grosza

w związku z deklaracją min. Achesona

4 listopada 1949 r. na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, rzecznik MSZ minister pełnomocny Wiktor Grosz w odpowiedzi na zapytania kilku korespondentów oświadczył, co następuje:

Min. W. Grosz.

„Na jednej ze swoich konferencji prasowych amerykański sekretarz stanu pan **Acheson** wypowiedział się w sprawie not rządów państw Europy wschodniej, które protestowały przeciwko samowolnemu utworzeniu t. zw. państwa zachodnio-niemieckiego. Wśród tych rządów znajdował się również rząd polski, dla tego też wypowiedź pana Achesona nie może u nas pozostać bez echa.

Pan Acheson próbuje przekonać światową opinię publiczną, że polityka, którą on reprezentuje, służy sprawie demokratyzacji Niemiec. Wystarczy jednak przestudiować nawet artykuły z brytyjskiej lub francuskiej prasy konserwatywnej, żeby się przekonać, że sytuacja jest wręcz odmienna, że sztucznie oderwane od narodu niemieckiego tzw. Niemcy zachodnie **są dzięki polityce zachodnich mocarstw okupacyjnych kołyską nowego hitleryzmu, wylęgarnią idei odwetowych w stosunku do Polski i innych krajów Europy wschodniej.**

Pomijam, jako nie zasługujące na odpowiedź, insynuacje pana Achesona co do motywów, które skłoniły rząd mój do protestowania. Nie ma przecież ani jednego uczciwego Polaka w kraju czy na emigracji, który nie jednoczyłby się z rządem polskim w uczuciu zaniepokojenia z powodu odrodzenia hitleryzmu w Niemczech zachodnich, który by nie rozumiał całej wagi tego, że **demokratyczne Niemcy uznają nową granicę polsko - niemiecką, podczas, gdy w Niemczech zachodnich prowadzi się jawną kampanię przeciwko tej granicy.**

Fakt, że w Niemczech wschodnich odradza się demokracja, że liczne rzesze Niemców uznają tam naszą granicę zachodnią i pragną na tej podstawie pokojowego współżycia, to tylko jeden z wielu przykładów, które dowodzą w sposób konkretny, jaka droga rozwiązania sprawy niemieckiej służy interesom wszystkich narodów, w tej liczbie i narodowi niemieckiemu, służy interesom pokoju i demokracji, i dzięki temu ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Tego faktu pan Acheson nie zdoła przekreślić żadnym gołosłownym oświadczeniem.

Kopalnia »Niwka-Modrzejów« wykonała plan 3-letni

PPB przekracza plany budownictwa

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego wpłynął meldunek o przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego przez załogę kopalni „Niwka — Modrzejów", należącej do Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W okresie trzylecia podniesiono wydajność o 150 kg. na robotnikodniówkę.

Przedterminowa realizacja planu umożliwi załodze wydobycie do końca roku 140 tys. ton węgla kamiennego ponad plan.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Warszawskie zrealizowało 22 października br., na 70 dni przed terminem 3-letni oraz roczny plan produkcji. Do końca b. r. załogi robocze zobowiązały się przekroczyć plan o 15 proc.

Pierwsza spośród terenowych dyrekcji Polskiego Radia Warszawska **Okręgowa Dyrekcja Polskiego Radia** zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu radiofonizacji.

Naczelna Dyrekcja PDT otrzymuje meldunki o wykonaniu rocznych planów obrotów przez poszczególne Domy Towarowe. Do 3 bm. wykonało plan 17 Domów Towarowych.

Największych obrotów spośród Domów, które ukończyły roczny plan dokonał PDT w Warszawie przy ul. Złotej, osiągając 1.638 mil. zł.

Nagrody pokoju za najlepsze dzieła sztuki

RZYM (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjął ogólne zasady dotyczące ustanowienia 3 międzynarodowych nagród pokoju po 5 milionów fr. każda, przyznawanych corocznie pod egidą Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, za najlepsze dzieła sztuki (książki, filmy, rzeźby itd.), najbardziej przyczyniające się do utrwalenia pokoju między narodami.

Dla kogo Stany Zjednoczone mają benzynę lotniczą?

WASZYNGTON (Obsł. wł.). Rządy amerykański i brytyjski zniosły zakaz sprzedaży samolotów transportowych, sprzętu lotniczego oraz benzyty lotniczej dla Jugosławii. Jak oświadczył rzecznik Departamentu Stanu, decyzja częściowego zniesienia ograniczeń sprzedaży „potencjalnego sprzętu wojskowego" titowcom, została podana do wiadomości innym krajom zachodnim.

Rzecznik oznajmił poza tym, iż USA poinformowały również inne kraje o zamiarze zawarcia porozumienia z Jugosławią w sprawie lotnictwa cywilnego.

Zakłady Forda i Chryslera redukują personel

NOWY JORK (PAP). Szereg wielkich zakładów samochodowych w stanie Michigan postanowiło dokonać w najbliższym czasie poważnej redukcji personelu.

Zakłady Forda zamierzają w najbliższej przyszłości zwolnić 95 tysięcy robotników, zakłady Chryslera zapowiedziały redukcję 70 do 90% personelu.

Według przewidywań dyrektora urzędu do spraw bezrobocia — Markela — liczba bezrobotnych w stanie Michigan wzrośnie w ciągu najbliższych 10 dni do pół miliona osób.

Ambasador Chin Ludowych w Moskwie

MOSKWA (PAP). 3 listopada przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął na Kremlu ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — **Wang Cziasiana**, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik odbył z ambasadorem Chin Ludowych rozmowę, podczas której obecny był również zastępca ministra spraw zagranicznych Ławrentiew.

Rząd Bidault przed parlamentem

PARYŻ (PAP). W czwartek Bidault przedstawił członków swego gabinetu Zgromadzeniu Narodowemu.

Wbrew tradycji parlamentarnej, Bidault zażądał odroczenia dyskusji nad przedstawionymi interpelacjami w sprawie programu i składu rządu. Mechaniczna większość Zgromadzenia Narodowego — od socjalistów do gaullistów włącznie — poparła stanowisko premiera.

Delegacja radziecka oskarża USA i W. Brytanię
ANGLOSASI SABOTUJĄ POROZUMIENIE
w sprawie greckiej
Oświadczenie min. Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). W toku obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie greckiej przemówienie wygłosił szef delegacji radzieckiej min. Wyszyński.

Min. Wyszyński raz jeszcze poddał krytyce raport t. zw. „Komisji Bałkańskiej" i stanowisko, zajęte przez delegata angielskiego Mac Neila i delegata USA Cohena, którzy nie odpowiedzieli merytorycznie na ani jeden zarzut przeciwko materiałom sprawozdawczym „Komisji Bałkańskiej".

Min. Wyszyński ponownie zacytował szereg dokumentów sztabu generalnego armii ateńskiej, z których wynika, że broń dla partyzantów greckich była przemycana z Włoch, Francji i Turcji, wobec czego odpada zarzut dostarczania partyzantom tej broni przez Albanię i Bułgarię.

Min. Wyszyński rozprawił się następnie z argumentem Mac Neila przeciwko zaniechaniu pomocy wojskowej obcych państw dla rządu ateńskiego pod pretekstem, że przyjęcie tego wniosku radzieckiego oznaczałoby „ingerencję w wewnętrzne sprawy Grecji". Frazesem tym pragnie Mac Neil — powiedział Wyszyński — zamaskować rzeczywistą ingerencję USA i W. Brytanii w wewnętrzne sprawy Grecji.

MIN. WYSZYŃSKI PONOWIŁ ŻĄDANIE NATYCHMIASTOWEJ LIKWIDACJI „KOMISJI BAŁKAŃSKIEJ" z uwagi na jej szkodliwą dla normalizacji stosunków na Bałkanach rolę.

Min. Wyszyński poddał następnie krytyce przemówienie delegata USA Cohena, który wystąpił przeciwko uznaniu granicy grecko-albańskiej za ostateczną, zachwalając dwuznaczną formułę o „wykluczeniu użycia sił zbrojnych" przy uregulowaniu tej sprawy granicznej.

Sprawa granicy albańskiej jest dla St. Zjednoczonych i W. Brytanii pretekstem, który ma spowodować nie osiągnięcie porozumienia w sprawie greckiej.

Delegacja radziecka oświadcza, że jeśli rząd ateński nosi się z zamiarem oderwania od Albanii Epiru północnego i przyłączenia go do Grecji, to w takim wypadku nie można mówić o jakimkolwiek porozumieniu. Jedyną możliwość porozumienia stanowi propozycja radziecka, aby granicę grecko-albańską uznać za ostateczną, lecz na przeszkodzie staje okoliczność, że rządy St. Zjednoczonych i W. Brytanii nie chcą przyjąć tej propozycji.

Dlatego **DELEGACJA RADZIECKA OSKARŻA RZĄDY TYCH PAŃSTW, ŻE NIE CHCĄ OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIA W SPRAWIE GRECKIEJ.**

Oficerowie USA kierują działaniem przeciwko Albanii

NOWY JORK. (PAP). 2 bm. Komisja Polityczna ONZ wysłuchała oświadczenia wiceministra spraw zagranicznych Albanii — Prifti — na temat tzw. sprawy greckiej.

Delegacje USA i W. Brytanii — oświadczył min. Prifti — usiłują obarczyć Albanię odpowiedzialnością za fiasco prac komisji koncyliacyjnej. W rzeczywistości jednak odpowiedzialność za to ponoszą delegacje USA i W. Brytanii oraz popierana przez nie delegacja ateńskiego rządu monarcho-faszystowskiego, planujące zabór małej, miłującej pokój Albanii, której ustrój ludowo-demokratyczny nie podoba się interwentom anglo-amerykańskim, rządzącym się w Grecji jak we własnej kolonii.

W celu sprowokowania wojny z Albanią — monarcho - faszyści greccy, za których plecami stoją St. Zjednoczone i W. Brytania, dokonują wciąż — za przykładem metod stosowanych ongiś przez Hitlera i Mussoliniego — prowokacyjnych napadów na terytorium albańskie, gwałcąc suwerenność Albanii. W okresie od listopada 1944 r. do września 1949 r. greckie wojska monarcho - faszystowskie dokonały 1.565 prowokacyjnych napaści na terytorium albańskie.

W ostatnich czasach napaści monarcho-faszystów greckich na Albanię przybierają już charakter wielkich działań wojennych, którymi kierują amerykańscy generałowie i oficerowie z gen. van Fleetem na czele.

Tak więc, 2 sierpnia skierowano przeciw Albanii, pod dowództwem van Fleeta, 7 greckich dywizji monarcho-faszystowskich, wspieranych przez 178 samolotów, które przeniknęły na 13 km w głąb terytorium alabńskiego. Artyleria grecka wystrzeliła wtedy przeszło 5 tysięcy pocisków.

Spotkania „dyplomatów"

W dalszym ciągu zeznań osk. Petrovic oświadcza, że Widera skontaktował go z innym pracownikiem huty „Kościuszko" niejakim Dygą, który wykonał dla Petrovica szereg rysunków części maszyn, za co otrzymał poważne sumy pieniężne.

Przewodniczący: Komu oskarżony przekazywał te rysunki?

Osk.: Dostarczałem je radcy Saicicovi, który z kolei zabrał je do Jugosławii i doręczył inż. Żyvkovicowi.

„Kiedy zażądano ode mnie informacji dotyczących niektórych kosztów produkcji jak płace robocze — skontaktowałem również attache handlowego Petrovica Sventozara z Dygą i pracownicą huty „Kościuszko" **Zementowską.**

Wiosną 1949 r. przyjechali do mnie Saicic i Petrovic Svetozar żądając, bym skontaktował ich z niejaką **Połońską,** pracownicą firmy „Centrostal". Spotkanie to zorganizowałem. Saicic dał mi do zrozumienia, że będą żądać od niej wiadomości szpiegowskich".

Oskarżony zeznaje dalej, że Połońska odbyła jeszcze cztery rozmowy z Petrovicem Svetozarem, Saicicem i Rukavina. Spotkania te odbywały się w mieszkaniu Połońskiej, gdzie dyplomaci jugosłowiańscy zjawiali się z podarkami w postaci jugosłowiańskich win i papierosów.

Odwołany do Jugosławii Saicic zakomunikował oskarżonemu, że kontakt z Połońską będzie utrzymywał po jego wyjeździe radca handlowy Maravic. Również i spotkania z Maravicem organizował oskarżony.

Radca i tajny policjant

O zaangażowaniu przez siebie do współpracy kierownika inspekcji technicznej huty „Miłowice" Bronisława **Gertowskiego,** Petrovic podał, że organizował specjalne spotkania, w czasie których Gertowski przekazywał członkom ambasady jugosłowiańskiej tajne informacje o normach obowiązujących w produkcji, nowej siatce płac i innych. Za te informacje Petrovic udzielał kilkakrotnie Gertowskiemu „bezzwrotnych pożyczek". Oskarżony zeznał, iż wszyscy funkcjonariusze jugosłowiańscy w Polsce byli doskonale płatni, mimo to dokonywali zakrojonych na wielką skalę operacji na czarnym rynku, kontaktując się z nielegalnymi handlarzami walut. Jak wyjaśnia Petrovic — wszyscy dyplomaci jugosłowiańscy w Polsce otrzymywali uposażenie w dolarach.

Oskarżony wyraża się z wielkim rozgoryczeniem o radcy i funkcjonariuszu U. D. B. Ante Rukavina, którego uważa za tego, który zmusił go do zbierania informacji. Petrovic podaje, że po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego Rukavina wezwał go do Warszawy i w ambasadzie kazał złożyć uroczystą deklarację wypowiadającą się przeciw tej rezolucji i głoszącą wierność dla Tito. Petrovic opowiada, jak w lipcu br. wracając samochodem z Warszawy z Rukaviną wrzucał razem z kierowcą wozu do napotkanych skrzynek pocztowych pakiety, zawierające biuletyny o treści antypolskiej.

Po przyjeździe do Chorzowa Rukavina dostarczył oskarżonemu blisko 150 pakietów z materiałami propagandowymi, skierowanymi przeciwko państwu polskiemu i obozowi demokratycznemu, które Petrovic rozpowszechniał na swym terenie.

Przedstawiciel jugosłowiańskiej firmy „Transjug" na terenie Polski niejaki Petkovic czynił oskarżonemu wymówki, że nie dość umiejętnie zbiera informacje wywiadowcze i stwierdził, że poprzednik jego na tym stanowisku był „znacznie bardziej zapobiegliwy w zbieraniu materiałów".

Oskarżony przypomina sobie w odpowiedzi na pytania prokuratora, że instrukcje w sprawie zbierania informacji wywiadowczych otrzymał przed ogłoszeniem rezolucji Biura Informacyjnego. Czyny swe tłumaczy strachem przed ręką siepaczy z UDB i cytuje znany wypadek z gen. Jowanowi cem i inne podobne.

Na tym rozprawa została odroczona do dnia następnego.

Huta »Batory« — hucie »Elektro-Stal« w Moskwie
przesyła pozdrowienia robotnicze
w przededniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej

Z okazji przedterminowego wykonania 3 bm. rocznego planu produkcji odbyło się w Chorzowie zebranie załogi huty „Batory".

Na zebraniu podkreślono, iż zmniejszono w rb. z górą trzykrotnie straty materiałowe, osiągając jednocześnie produkcję o 56 proc. wyższą niż w r. 1938.

W związku ze zbliżającą się 32 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga huty „Batory" postanowiła przekazać braterskie pozdrowienia robotnikom huty „Elektro - Stal" w Moskwie, zobowiązując się równocześnie do przekroczenia o 5 proc. planów produkcyjnych w szeregu działów wytwórczości.

W depeszy skierowanej do radzieckich towarzyszy czytamy:

„Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej przesyłamy Wam, Towarzysze nasze proletariackie pozdrowienia i zawiadomienie, że w dniu 3 listopada o godz. 11-ej wykonaliśmy nasz plan produkcyjny na 1949 r.

Przyjmijcie to nasze zawiadomienie jako wyraz świadomości polskiej klasy pracującej, że idea wielkiej przebudowy społecznej, idea Marksa, Lenina, Stalina, przyświecająca walce proletariatu rosyjskiego w okresie rewolucji i w walce z faszyzmem, prowadzi również polską wyzwoloną klasę robotniczą poprzez przebudowę społeczną do urzeczywistnienia dążeń proletariatu całego świata — do socjalizmu".

List Drukarni „Czytelnika"

W przeddzień 32 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, pracownicy Drukarni Nr. 2 Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" zorganizowali uroczystą akademię.

Zebrana na akademii załoga Drukarni Nr. 2 uchwaliła następnie przesłanie do pracowników drukarni „Prawda" w Moskwie listu, w którym czytamy m. in.:

„Wielkiemu zwycięstwu, osiągniętemu pod przewodnictwem wspaniałej, bohaterskiej Partii Lenina - Stalina zawdzięczamy nasze wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego oraz przepędzenie obszarników i kapitalistów z naszego kraju.

Z gorącą wdzięcznością wspominamy Waszą braterską, bezinteresowną pomoc, okazaną nam w najtrudniejszych dniach uruchomiania i odbudowy z gruzów naszego zakładu. Nie zapomnimy nigdy Waszej pomocy.

Strzegąc dziś czujnie rozwoju naszego zakładu, bierzemy przykład z Waszych wspaniałych osiągnięć, staramy się poznać metody pracy Waszych przodowników, aby produkować coraz lepiej".

Na zakończenie uroczystości odbyła się część artystyczna, w której udział wzięli pracownicy Drukarni Nr. 2 oraz orkiestra. (k).

Uroczystości w fabrykach warszawskich

Wielkie, radosne święto całej klasy robotniczej — 32 rocznicę Rewolucji Październikowej — robotnicy stolicy czczą uroczystymi akademiami, organizowanymi w poszczególnych zakładach pracy.

W czasie zebrań, załogi fabryk zapoznają się z dotychczasowymi osiągnięciami analogicznych gałęzi przemysłu radzieckiego.

W wielu zakładach pracy robotnicy zaprosili do wzięcia udziału w akademiach przedstawicieli Wojska.

Zwolnienie za kaucją
11 przywódców KP USA

NOWY JORK (PAP) Pod naciskiem demokratycznej opinii amerykańskiej i fali protestów z całego świata —Sąd Apelacyjny USA ogłosił decyzję o zwolnieniu 11 skazanych przywódców komunistycznej partii St. Zjednoczonych za kaucją w kwocie 250 tys. dolarów, złożoną przez Kongres Walki o Prawa Obywatelskie.

3 bm. w godzinach wieczornych przywódcy komunistycznej partii St. Zjednoczonych opuścili mury więzienne. Wychodzących z więzienia powitały zgromadzone tłumy entuzjastyczną owacją.

Lista nagrodzonych
w Konkursie Dodatku Ilustrow.
z dn 23.X b. r.

Zdjęcie pierwsze przedstawia nietoperza, drugie młode bociany.

Nagrody drogą losowania otrzymali:

1. Janczyk Mirosław, Radomsko, Limanowskiego 43 r. 14. 2. Langier Barbara, Częstochowa, Piłsudskiego 41. 3. Załęska Krystyna, Ełk., Orzeszkowej 11. 4. Boryta Ryszard, Jelenia Góra, Świerczewskiego 6. 5. Kuśnierz Ryszard Warszawa Francuska 12a. 6. Ławruk Wacław, Suwałki, Augustowska 15. 7. Respond Eustachiusz, Lublin, Pstrowskiego 4. 8. Wędzki Andrzej, Leszno, Krasińskiego 6. 9. Kwiatkowski Józef, Pruszków, Bristol 13. 10. Kubowska Maria, Świechodzin, Wałowa 9.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Wroga polityka przedstawicieli Belgradu w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei oskarżony opisał okoliczności, w jakich zdobywał informacje szpiegowskie. Podczas jednego ze służbowych wyjazdów do huty „Kościuszko" wszedł on w porozumienie z pracownikiem tej huty niejakim **Widerą,** który zgodził się dostarczać oskarżonemu danych dotyczących produkcji huty w zamian za wynagrodzenie pieniężne.

Widera przynosił kilkakrotnie oskarżonemu żądane informacje, w zamian za co otrzymywał wynagrodzenie pieniężne w walucie polskiej i w dolarach.

Oskarżony stwierdza następnie: „W okresie tym pozostawałem pod wpływem propagandy titowskiej, której stosunek do ZSRR jest, jak wiadomo wrogi".

W odpowiedzi na interpelację ONZ
rząd ateński wzmaga terror

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ, przewodniczący komisji **Pearson** (Kanada) odczytał list przewodniczącego Zgromadzenia **Romulo.** List zawiera odpowiedź na pytanie szefa delegacji radzieckiej, co przedsięwziął przewodniczący Zgromadzenia, by nadać bieg rezolucji Komisji Politycznej z 27 października o wstrzymanie wykonania wyroków śmierci wobec 9 działaczy greckiego ruchu demokratycznego, skazanych przez sąd monarcho-faszystowski, oraz skasowanie tych wyroków.

Przewodniczący Zgromadzenia komunikuje, że nawiązał kontakt z przedstawicielem rządu greckiego, który oznajmił że punkt widzenia rządu greckiego w tej materii nie uległ zmianie.

Po odczytaniu listu przewodniczący Komisji chciał zamknąć pospiesznie posiedzenie, lecz szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, zabrał głos i stwierdził, że delegacja ZSRR zastrzega sobie prawo ponownego poruszenia kwestii wstrzymania i skasowania wyroków, bowiem odpowiedź rządu greckiego jest zupełnie niezadowalającą.

Odpowiedź ta — stwierdził min. Wyszyński — w gruncie rzeczy potwierdza zamiar greckiego rządu monarcho - faszystowskiego wykonania wyroków śmierci, które były przedmiotem obrad Komisji Politycznej. Sądzę, że Komisja Polityczna nie może zgodzić się z tego rodzaju postawieniem sprawy.

Nie chodzi nam wcale o nowe debaty. Walczymy jedynie o to, by wstrzymano wyroki śmierci na 9 działaczy greckiego ruchu demokratycznego i by wyroki te skasowano. Żądaliśmy tego i żądamy nadal.

Po oświadczeniu min. Wyszyńskiego przewodniczący zamknął posiedzenie.

W interesie mas chłopskich
Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Ze względu na warunki atmosferyczne, jakie panowały przy sprzęcie zbóż w rb., Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił dopuszczenie do obrotu: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o większym procencie ziarn porośniętych niż przewidywały uprzednio zatwierdzone standarty zbóż. We wszystkich wypadkach dostawy porośniętych zbóż — stosowane będą potrącenia od ustalonych cen płaconych producentowi.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego stanowi poważną pomoc dla podstawowych mas chłopskich, dając im możność zbycia porośniętego ziarna.

Uroczysty wieczór zespołu gruzińskiego

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbył się 4 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie wieczór Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR.

Na wieczór artystyczny przybyli członkowie Rady Państwa W. **Barcikowski** i F. **Jóźwiak-Witold,** członkowie Rządu z wicepremierem A. **Korzyckim,** Marszałkiem Polski — **Żymierskim** i ministrem Spraw Zagranicznych — Z. **Modzelewskim** na czele.

Obecny był również ambasador ZSRR — W. Z. **Lebiediew.**

Radziecka delegacja kulturalna
z wizytą w TPP-R

Przybyła do Warszawy delegacja Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) z akademikiem prof. Grekowem na czele złożyła w piątek wizytę w Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Delegacji towarzyszył radca Ambasady Radzieckiej Kuźniecow.

Po wizycie w TPP-R goście radzieccy zwiedzili Warszawę, a m. in. Trasę W—Z.

Rewolucyjne wystąpienie robotników
w Krakowie 6 listopada 1923 roku

„Od dnia 6 listopada 1923 r. ogłaszamy strajk powszechny w całym Zagłębiu Dąbrowskim — strajk w obronie praw robotniczych i pracowniczych przeciwko reakcji, represjom, militaryzacji i sądom doraźnym".

Ten apel, skierowany do ciemiężonych przez rządy Chieno-Piasta robotników polskich ,obiegł wszystkie zakłady pracy, fabryki, huty i kopalnie. Strajk objął całą Polskę już 5 listopada 1923 r. Był on zbiorowym protestem mas robotniczych przeciwko uciskowi i rabunkowej polityce gospodarczej, opartej przede wszystkim na eksploatacji człowieka pracy. Następnego dnia doszło do pamiętnej walki zbrojnej robotników z policją, która na rozkaz wojewody krakowskiego pałką i kolbą chciała dokonać likwidacji strajku.

W momencie, kiedy tłumy natarły na kordon policji przed hotelem Krakowskim, kierując się do domu robotniczego, padł pierwszy strzał, od którego poległ robotnik Józef Nowak. Od następnych strzałów giną dwaj koledzy St. Skoczeń i J. Stanclik. Walka przybiera coraz gwałtowniejszy obrót. Policja kieruje regularny ogień przeciwko robotnikom. W starciach strajkujący zdobywają broń i odbierają ją również przybyłym na pomoc oddziałom wojskowym. Charakterystyczne jest, że żołnierze nie stawiali zdecydowanego oporu.

Walka trwała kilka godzin pod znakiem przewagi robotników, jednakże wskutek zdradzieckiej akcji prawicowych przywódców PPS, obiecujących ustępstwa rządu wobec żądań robotniczych, przełamano zbrojną postawę walczących, doprowadzając do kapitulacji i złożenia broni. W czasie późniejszej rozprawy sądowej, mecenas Śmiarowski, oceniając rolę prawicy Polskiej Partii Socjalistycznej w zajściach krakowskich, stwierdził, że wystąpiła ona w obronie burżuazji. Wtedy, kiedy trzeba było wystąpić czynnie po stronie rewolucyjnych mas, prawicowi przywódcy PPS zachowywali się biernie. Uaktywnili się dopiero wtedy, kiedy w interesie burżuazji trzeba było zlikwidować rewoltę.

W walkach krakowskich padło 18 robotników. W pogrzebie ich wzięło udział ponad 70 tysięcy ludzi. Nad grobami poległych robotnicy złożyli przyrzeczenie, że będą kontynuowali podjętą walkę o Polskę Ludową. Walkę tę klasa robotnicza prowadziła nieprzerwanie aż do momentu urzeczywistnienia się w lipcu 1944 r. Polski Ludowej, uwolnionej od tyranii kapitalistów i obszarników. Spełniły się słowa pieśni powstańców krakowskich:

„O karki padalców, o nóż bratobójczy
nie złamie się sierp rewolucji".

Porażka robotników w r. 1923 nastąpiła, jak już wspominaliśmy, wskutek zdrady prawicowych przywódców PPS, dość silnych jeszcze, żeby paraliżować walkę rewolucyjną polskiej klasy robotniczej. Nie wybiła jeszcze godzina wielkiego przełomu. Nad krajem zapanował znowu bezwzględny wyzysk i terror burżuazji, jednakże bohaterski bój robotników krakowskich stał się natchnieniem milionowej rzeszy robotników i chłopów, którzy z coraz większą świadomością zwierali swe szeregi do decydującej walki o Polskę Ludową.

Gem.

W Jugosławii wzmaga się aktywna walka
przeciwko klice Tito

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł, zawierający przegląd wydawnictw jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych.

Pismo „Napred" wydawane w Bułgarii pisze, że w Jugosławii tworzą się nielegalne grupy, koła, organizacje komunistów - internacjonalistów. Fakt ten dowodzi, iż proces zmierzający do utworzenia nowej partii już się rozpoczął. Komuniści jugosłowiańscy, którzy odbudowują swą partię, przewodzą walce mas pracujących o wyzwolenie spod jarzma kliki titowskiej.

W kraju wzmaga się aktywna walka przeciwko zdrajcom. Przyznać to muszą nawet amerykańscy „przyjaciele" Tito. Korespondent agencji „United Press" doniósł z Belgradu, że 13 września w nocy w centrum Belgradu rozrzucano ulotki wzywające do obalenia Tito.

RADIO

W dniu 6 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 1339,3 m.
Wiadomości: 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 11.35.

8.25, 9.00 Muzyka; 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 10.00 „Maszyny, przyrządy, wynalazki" — pogadanka; 10.10 Muzyka radziecka; 10.40 „Głos mają kobiety"; 11.00 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Poranek symfoniczny; 12.55 Międzypaństwowy mecz piłkarski Albania — Polska; 13.45 Fragm. poematu Majakowskiego; 14.00 Przerwa; 16.20 Muzyka dwufortepianowa; 16.40 „Chowańszczyzna" — dramat muzyczny Mussorgskiego; 20.40 Muzyka; 21.30 Recital fortepianowy Murawlewa; 22.00 Muzyka; 22.15 Wiadomości sportowe; 22.30 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.
Wiadomości: 8.00, 11.10, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

7.00 Dla wsi; 7.15, 8.20 Muzyka; 9.00 Pieśni ludowe buntownicze; 9.30 Muzyka; 9.55 „Sygnał z Aurory" — wiersze poetów radzieckich; 10.20 Muzyka kameralna; 11.00 Recenzja; 11.30 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Koncert rozrywkowy; 13.00 Gawęda przyrodnicza; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 „U naszych twórców"; 14.10 Aud. słowno-muzyczna; 14.40 Pieśni rewolucyjne; 15.00 Aud. poetycka; 15.15 Dla świetlic dziecięcych; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Pogadanka; 17.00 Słuchowisko; 18.00 Koncert popularny; 19.00 Wieczór poezji i pieśni radzieckich; 20.40 Sołści radzieccy; 21.00 Koncert pieśni słowiańskich; 22.05 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 23.15 Muzyka radziecka; 24.00 Koniec audycji.

POKOLENIE młodych
POKOLENIE śmiałych
POKOLENIE świadomych swoich celów
skupia w gronie czytelników
pismo:
ZMP POKOLENIE

POWSZECHNY ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
ZAPEWNIA
ochroną UBEZPIECZENIOWĄ w mieście i na wsi wszystkim gałęziom gospodarstwa wiejsk.
w zakresie ryzyk:
OGNIA
TRANSPORTU
KRADZIEŻY z WŁAMANIEM i RABUNKU
NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
odpowiedzialności cywilnej
uszkodzenia samochodów
GRADU
podnięcia zwierząt
i INNYCH
Informacje w Oddziale Wojewódzkim w Olsztynie, ul. Kościuszki 59 tel. 27-94 oraz w Inspektoratach powiatowych. K 1281 I

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego
w Bogatyni D/Sl. pow. Zgorzelec
zatrudnią natychmiast:
30 wykwalifikowanych tkaczy mężczyzn i kobiet
100 uczniów tkackich mężczyzn i kobiet
2 majstrów farbiarskich
2 majstrów na wykończalnię
1 majstra na bielenie i farbowanie przędzy
10 robotników farbiarskich
10 robotników na wykończalnię
5 wykwalifikowanych ślusarzy
2 tokarzy — fryzerów
2 elektromonterów
2 murarzy
4 palaczy
1 spawacza
1 laboranta
KIEROWNIKA BUCHALTERII I FINANSÓW
Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Zakładów. Dojazd koleją do st. kol. Turów lub autobusami.
Mieszkanie i zasadnicze meble zapewnione. Miejscowość podgórska w pobliżu uzdrowiska Ogólno Zdrój.
Udający się do Bogatyni winni się zaopatrzyć w przepustki do strefy granicznej, wydawane przez Starostwa w miejscu zamieszkania reflektującego pracownika. K 2858-0

Konferencja Pow. Rady Zw. Zawodowych

Nowi ludzie - te same zadania

OSTRÓDA

Brak łączności ze Związkami Zawodowymi, brak zainteresowania sprawami bytu robotników i zaniedbanie akcji socjalnej — to główne zarzuty, jakie stawiali delegaci ustępującej Powiatowej Radzie Związków Zawodowych na konferencji w Ostródzie (woj. olsztyńskie). Krytykowano Radę za niedostateczne szkolenie aktywu związkowego, niedociągnięcia w pracy kulturalnej, brak opieki nad organizowaniem współzawodnictwa pracy w poszczególnych zakładach i przedsiębiorstwach.

Większą część 8 tys. członków Z.Z. w pow. ostródzkim stanowią robotnicy i pracownicy rolni i leśni. Wokół zagadnień życiowych tych pracowników obracała się głównie dyskusja. Wskazywano w niej na brak życia kulturalnego, niedostateczną opiekę lekarską spowodowaną zarówno małą liczbą lekarzy, jak brakiem apteczek i środków transportowych do przewozu chorych.

Krytykowano również system premiowania pracowników i wydawania przydziałów, który niekiedy nie odpowiada warunkom umowy zbiorowej.

Inne głosy

Pośród tych ważnych i rzeczowych zarzutów, trafiały się jednak głosy, które sprowadzały dyskusję do granic, świadczących o nieprzemyśleniu tematu i niezrozumieniu przez niektórych delegatów zadania konferencji. Wysuwano np. brak łączności PRZZ ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy, podczas gdy aż dwie osoby spośród władz PRZZ są członkami ZZK, a jeden nawet — sekretarzem Koła tego Związku. Delegaci skarżyli się również na niedociągnięcia w swych zakładach pracy, spowodowane nieumiejętną gospodarką i niedopatrzeniami, podczas gdy usunięcie tych braków powinno być przede wszystkim zadaniem Rad Zakładowych. Nierzadko odzywały się głosy skarg osobistych, co już zupełnie nie wiązało się z programem konferencji.

Były jednak liczne wypowiedzi, świadczące o zrozumieniu roli Związków Zawodowych i zadań konferencji PRZZ. Przedstawiciel Związku Pracowników Rolnych mówił o konieczności wybrania do nowej PRZZ ludzi, którzy w pełni docenią ciążące na nich obowiązki i zadania.

Mówiono o potrzebie wprowadzenia współzawodnictwa tam, gdzie go jeszcze nie ma, tłumacząc, że jest ono nieodzownym warunkiem polepszenia warunków bytu.

Ci, co świecą przykładem

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planu, składane m. in. przez Drogowców i młyny Państwowych Zakładów Zbożowych — są świadectwem, że w powiecie ostródzkim robotnicy doceniają potrzebę wzmożenia tempa pracy. Tradycje, które w tej dziedzinie ma powiat ostródzki, są jak najlepsze.

Młyn Państwowych Zakładów Zbożowych w Ostródzie zajął we współzawodnictwie drugie miejsce w Polsce. Dwaj przodownicy z tego powiatu — Szyło i Werner — zostali odznaczeni Orderem Sztandaru Pracy.

*

Sumując wrażenia, wyniesione z konferencji, trzeba stwierdzić, że nie spełniła ona swego zadania. Dyskusja nie poruszała problemów, które w produkcji mają bardzo ważne znaczenie, jak — **zwiększenie dyscypliny pracy, zwalczanie absencji i wzmożenie czujności przeciwko objawom, zagrażającym rozwojowi naszego życia gospodarczego.**

»W cudze piersi«

Nieśmiałe próby samokrytycznej analizy wypadały nieprzekonywająco. Na krytykę delegaci odpowiadali próbą zrzucenia winy na innych.

„Bito się w cudze piersi" — jak to określił przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wobec nowej PRZZ staje więc zadanie, aby otoczyć członków wszystkich Związków Zawodowych w powiecie jak najtroskliwszą opieką, aby odrobić zaniedbania poprzedniej Rady. Nowa PRZZ powinna położyć większy nacisk na przeszkolenie aktywu związkowego i ściślejszą łączność z ogniwami terenowymi. **Osiem tysięcy członków obdarzyło ją zaufaniem, którego zawieść nie wolno. Zadania są wprawdzie te same, lecz nowi ludzie powinni wypełniać je lepiej.**

Andrzej Walkiewicz

„Wasze osiągnięcia są możliwe dzięki współpracy całego narodu"

Wrażenia robotników szwedzkich z pobytu w Polsce

4 bm. opuściła Warszawę, udając się do Szwecji, 10-osobowa delegacja szwedzkiego Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, którzy byli gośćmi polskich robotników budowlanych.

W czasie swego pięciodniowego pobytu związkowcy szwedzcy zapoznali się z metodami, stosowanymi przy budowie wielkich osiedli robotniczych w Warszawie, Katowicach i Krakowie, a następnie zwiedzili Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu.

Przed odlotem szwedzcy goście podzielili się przedstawicielem PAP wrażeniami z pobytu w Polsce.

Kierownik wycieczki, Folke **Fiderman**, zdumiony jest szybkim tempem odbudowy naszego kraju.

„Osiągnięcia wasze są tak wielkie, że trudno jest mi pojąć, jak można było tak wiele zbudować w tak krótkim okresie czasu. Moim zdaniem było to możliwe dzięki temu, że cały naród, że wszyscy współdziałają w odbudowie".

Członek szwedzkiej partii socjal-demokratycznej, Sven **Sjoeblom** mówi: „Ruiny i zniszczenia i straszny obóz kaźni w Oświęcimiu nie mogły zatrzeć u mnie potężnego wrażenia, jakie wywarły na mnie wasze wspaniałe wysiłki nad odbudową kraju".

„Widziałem liczne odbudowujące się kościoły, mimo, że najpotrzebniejsze wam są w tej chwili domy mieszkalne. Widziałem odbudowujące się pomniki waszej kultury, co jest dowodem, że wybraliście najwłaściwszą drogę: budowanie nowej kultury w oparciu o dawne, nieprzemijające wartości".

Wielkie powodzenie margaryny mlecznej

Portowe Zakłady Tłuszczowe „Amada" w Gdańsku rozpoczęły produkcję nowego gatunku margaryny mlecznej (stołowej).

Margaryna ta różni się od dotychczas produkowanej dodatkiem 8 do 10 proc. mleka pasteryzowanego zamiast — jak dotąd — wody.

Wyprodukowana w październiku br. margaryna mleczna w ilości 250 ton została przez PCH rozprowadzona w województwach północnych i cieszyła się powodzeniem wśród odbiorców.

W listopadzie i grudniu przewiduje się produkcję po 500 ton margaryny mlecznej, która będzie rozprowadzona na terenie całego kraju.

Pierwszy odcinek Wisły między Warszawą a Ciechocinkiem uregulowany

Pracownicy PPRK Nr 3 ukończyli w tych dniach rozpoczętą przed trzema laty regulację pierwszego 6-kilometrowego odcinka Wisły w okolicach Rajszewa.

Prace przy regulacji pozostałych odcinków Wisły pomiędzy Warszawą a Ciechocinkiem prowadzone są w dalszym ciągu i ukończone zostaną w ramach realizacji planu sześcioletniego.

Na półce z książkami

Fr. Apryas — Moje życie i praca*)

Na opracowanie pożytecznych w założeniu i ciekawych broszurek o życiu i pracy naszych czołowych przodowników, składa się zazwyczaj wysiłek dwóch osób. Pierwszą z nich jest przodownik dostarczający plastycznego materiału — surowca swych przeżyć, doświadczeń i osiągnięć. Drugą — literat, dziennikarz lub człowiek znający rzemiosło pisarskie oraz prawidła pisowni polskiej. On to formuje i opracowuje ów surowiec, prawdziwy materiał przeżyć przodownika w prawdziwą lecz uformowaną koncepcyjnie i stylistycznie, jednolitą całość — broszurę.

I jeśli do przodownika pracy, do Apryasa, w żadnym wypadku nie można mieć pretensji o takie czy inne niezręczne sformułowania, o tyle pod adresem ob. M. Niewiarowskiego, odpowiedzialnego za opracowanie literackie, można i trzeba mieć pretensję. I nie tylko do niego, ale i do całego grona oceniającego i kwalifikującego krytycznie przeznaczoną do wydania pracę.

Przeżycia i osiągnięcia Fr. Apryasa zawarte w broszurze „Moje życie i praca" zasługują na uwagę. Są pouczające i ciekawe. Więcej nawet — są typowe dla pewnych okresów w życiu naszej klasy robotniczej. Forma jednak w którą przeżycia te zostały ujęte przez ob. Niewiarowskiego daleka jest od stylistycznej poprawności.

Pisać po polsku prosto i zrozumiale dla wszystkich nie znaczy to pisać niestylistycznie:

— *„ZA CAŁY OKRES pracy u niego nie mogłem zrobić sobie ubrania..."* — *„...by przenieść robotników NA INNE PRACE"*. — *„Kopalnie PRZERZYNA pięć „uskoków" wodonośnych o dużym przypływie, który im bardziej na wschód, tym bardziej wzrasta"*.

Drugim grzechem głównym broszury popularnej oddawanej w ręce szerokich, bo robotniczych mas czytelniczych, jest jej miejscami jaskrawo występująca niezrozumiałość. Człowiek, który nigdy nie był w kopalni, który nigdy nie widział górnika „na ścianie", „na przodku" — przy jego warsztacie pracy, w żaden sposób nie zorientuje się w fachowych zwrotach i w górniczej terminologii mających zobrazować procesy produkcyjne, zwłaszcza jeśli podawane są one złym stylem.

— *„Jedynie obrywki można dokonać bez przygotowania, gdyż wszystkie poprzednie czynności są już automatycznie przygotowaniem do głównej czynności obrywki"*.

— *„Zacząłem pracować jako wozak na ścianie w pokładzie IX"*.

— *„Na ścianie stosujemy obudowę poprzeczną, polegającą na tym, że dwu metrowe kapy czyli stopice są budowane prostopadle do osiosu ściany w odległości jednego metra od drugiej na dwóch stemplach czyli stojakach"*.

Przodownictwo pracy walcząc o podniesienie ilości produkcji równocześnie prowadzi konsekwentną walkę o podniesienie jakości. Dobrze by było, aby na ten szczegół zwróciła uwagę Biblioteka Przodowników Pracy, rozwijająca coraz żywszą działalność wydawniczą.

J. R.

*) Fr. Apryas — „Moje życie i praca" — opracowanie literackie Marian Niewiarowski, nakładem Książki i Wiedzy — Biblioteka Przodowników Pracy.

Paczki PEKAO cenne i wartościowe dary Twego krewnego z Ameryki

Informacje: BANK PKO w Warszawie, ul. Traugutta 7

Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich. K 5643-0

Nasza ankieta

Co myślisz o filmie „Spotkanie nad Łabą"?

Kilka dni temu na łamach naszego pisma ogłosiliśmy temat naszej nowej ankiety dyskusyjnej pt. „Co myślisz o filmie SPOTKANIE NAD ŁABĄ"?

Ankietą z miejsca zainteresowali się liczni nasi czytelnicy, przesyłając nam swe odpowiedzi.

Ankietą zainteresowały się również i instytucje, które zgłosiły dla uczestników ankiety szereg nagród, a mianowicie:

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" — 25 książek.

Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — 10.000 zł do podziału pomiędzy autorów najlepszych czterech odpowiedzi, mianowicie:

dla zdobywcy I nagrody—4.000 zł, dla II — 3.000, III — 2.000, IV — 1.000 zł.

Wreszcie przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski" zgłosiło szereg wolnych wstępów do kin stołecznych.

Nagrody książkowe i bilety do kin zostaną rozlosowane między uczestników ankiety.

Z nadesłanych nam głosów dyskusyjnych zamieszczamy dziś pierwszą odpowiedź.

Ankieta nasza jest nadal otwarta. Czekamy na dalsze wypowiedzi czytelników.

Film w obronie pokoju

Wyszliśmy z kina. Umyślnie milczałem, chcąc, aby koleżanka wypowiedziała swój sąd o filmie.

— Wiesz, powiedziała Irka, film ten bardzo mi się podoba. Autor scenariusza i reżyser pokazali, jak ludzie powinni żyć, aby na świecie zapanowały dobrobyt i szczęście. Pokazali tych, którzy bronią pokoju, i zbrodniarzy, pchających świat do nowej wojny.

Myślę, że Irka miała rację. Film „Spotkanie nad Łabą" możemy nazwać *werystycznym*, opartym na prawdzie. Wojna zbliża się ku końcowi. Wojska radzieckie, tocząc zwycięskie bataliе z armią hitlerowską, zbliżają się do Łaby. Po drugiej stronie rzeki ukazują się wojska amerykańskie. Wśród żołnierzy obu armii wybucha entuzjazm. Żołnierze amerykańscy z okrzykiem „Wielki Stalin" na ustach witają serdecznie swych radzieckich towarzyszy broni.

Miasteczko Altensztadt podzielono na dwie części: radziecką i amerykańską. Rozpoczyna się w obu częściach demokratyzacja i demilitaryzacja. Jakże różna jednak!

Dwie strefy

W strefie tej wygrzebuje się dzieła miasta, mjr. Kuźmin, *pracuje czynnie nad wychowaniem nowego człowieka*. Laboratoria chemiczne, służące wojnie, zostają zniszczone, dokonuje się ogromna praca nad odbudową gospodarczą Niemiec.

W sterefie tej wygrzebuje się dzieła wielkich myślicieli i poetów, prześladowanych przez hitleryzm, jak np. Heine. Nawet Niemcy, nastawieni wrogo do Rosjan, jak prof. Otto Dietrich, przekonywują się, że ZSRR dąży do odbudowy Niemiec w duchu demokracji i postępu.

A teraz zwróćmy głowę na drugą stronę Łaby, na strefę dolara. Widzimy tam panującego gen. Mac Dermont, typowego businessmana, ściśle związanego z trustami i koncernami Stanów Zjednoczonych. Gen. Mac Dermont — to *rabuś kapitalistyczny*, wywożący drzewo z Niemiec na własny rachunek i podsycający żywioły reakcyjne w Niemczech do odwetu. On i jego otoczenie nie mają pojęcia o kulturze. Niszczą i wywożą dzieła sztuki.

Jest wielką zasługą realizatorów filmu, że pokazali zróżnicowanych ludzi amerykańskiej armii. Widzimy więc agentów imperializmu: gen. Mac Dermont, jego żonę, dziennikarzy i oto czenie generała, ale widzimy także *szarą brać żołnierską, której obce są dążenia imperialistyczne*. Widzimy na przykładzie amerykańskiego mjr. Hill'a, że społeczeństwo amerykańskie nie chce być biernym pionkiem, poruszanym przez imperialistów, że *chce wiedzieć o co i dla kogo ma walczyć*.

Niemcy są różni

„Spotkanie nad Łabą" pokazuje nam różnych Niemców. I komunistów, którzy przetrwali terror Hitlera i niezdecydowanych, którzy, widząc słuszność radzieckich posunięć, przyłączyli się do dzieła odbudowy pokojowych Niemiec. Świetnie oddany jest w filmie moment, gdy profesor Otto Dietrich, poznawszy „dobrodziejstwa" planu Marshalla, ucieka na radziecki brzeg, by powiedzieć: *ja pozostanę na tym brzegu*.

Ale otwierają się oczy nie tylko Niemcom. Mjr. Hill, którego zdegradowano za to, że chciał wypełnić uczciwie Umowę Poczdamską, nauczył się wiele. Scena zamknięcia mostu, to symbol dwóch różnych Niemiec. Niemiec Adenauera i Schumachera, pozostających pod protektoratem imperializmu amerykańskiego, w których główną rolę odgrywają żywioły faszystowskie. I Niemiec pokojowych, Niemiec Pieck'a i Grothewola, Niemiec ludzi pracy, dla których granica Odra — Nysa jest granicą pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską.

Film pokazuje nam, że ZSRR nie ma zamiaru prosić o pokój, potrafi go narzucić. Straszak atomowy „pana Senatora" można już schować do lamusa.

Głęboką treść posiadają słowa mjr. Kuźnina, który mówi, że

„ci, którzy doprowadzą do nowej wojny, skończą tak, jak Hitler".

Zbigniew Zapert

Dlaczego muszą kupować z drugiej ręki

Kłopoty opałowe osiedli podstołecznych

W Skolimowie węgiel oferują pokątni sprzedawcy po 7 zł za kg. Ta sama cena utrzymuje się od wielu tygodni w Konstancinie, Chylicach i innych podstołecznych miejscowościach. Składy opałowe Samopomocy Chłopskiej w tych osiedlach nie są odpowiednio zaopatrzone. Mieszkańcy, chcąc zaopatrzyć się w opał, muszą albo przywozić go ze składu Centrali Węglowej w Jeziornie, płacąc wygórowane ceny za przewóz, lub przepłacać u prywatnych dostawców.

Oddział Sam. Chł. na powiat warszawski, któremu podlegają sklepy w osiedlach podmiejskich, niejednokrotnie dopominał się w Centrali o lepsze zaopatrzenie swoich sklepów. Dostawy jednak nie wszędzie napłynęły w wystarczającej ilości. Oddział np. zamówił na październik 14.779 ton węgla, otrzymał zaledwie 1983, a więc ok. 15 proc.

Tymczasem składy Centrali Węglowej w miejscowościach podstołecznych otrzymały w tym samym czasie każdy przeciętnie ok. 2.300 ton.

Jak z tego wynika uprzywilejowane są te miejscowości, w których są składy Centrali Węglowej. A przecież Centrala powinna pamiętać o tym, że sklepy Samopomocy lepiej wprowadzone w teren mają za zadanie zaopatrzyć te osiedla, do których Centrala nie dociera.

Ze swojej strony sklepy Samopomocy nie powinny wyczekiwać na dostawy, lecz mając w pobliżu dobrze zaopatrzone składy zakupić węgiel bezpośrednio w nich. Centrala Węglowa przewiduje dla tych sklepów specjalne ceny hurtowe 3.000 zł za tonę, a więc tyle samo, ile muszą one płacić w składach Samopomocy.

Wiele trudności poza tym stwarzają sami klienci, robiąc ciągle nadmierne zapasy węgla. (bk)

20 dni przed terminem ukończenie budowy szosy Piotrków — Sulejów

Robotnicy drogowi Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych Nr 5 w Piotrkowie ukończyli w 20 dni przed terminem budowę szosy na trasie Piotrków — Sulejów.

Sukces ten robotnicy drogowi zawdzięczają szeroko stosowanemu współzawodnictwu pracy. Z przodowników pracy wyróżnił się specjalnie robotnik Zygmunt Kedry.

Przy budowie robotnicy ogółem zaoszczędzili 1 mil. zł, realizując plan oszczędnościowy w 477 proc.

1.033 świetlicowe zespoły uczęszczają w festiwalach sztuk radzieckich

Do eliminacji w Festiwalu Sztuk Radzieckich przystąpiły na terenie całego kraju ogółem 1.033 robotnicze zespoły świetlicowe.

Na repertuar występów składają się 54 sztuki i adaptacje sceniczne autorów rosyjskich i radzieckich oraz pieśni i tańce narodów Zw. Radzieckiego.

Eliminacje trwać będą do końca listopada br. W grudniu wyróżnione zespoły wystąpią w stolicy.

Eliminacje objęły już województwa: szczecińskie, olsztyńskie, lubelskie, warszawskie, poznańskie i kieleckie. Dotychczasowe eliminacje wojewódzkie wykazały poważne ożywienie pracy świetlicowej oraz znaczną poprawę na odcinku repertuarowym i artystycznym. Dobrymi wynikami wykazują się również tereny dotychczas pod tym względem słabsze, jak Lublin, Kielce, Szczecin, Białystok i Rzeszów.

PRALNIA I CEROWNIA ŁOPUSKIEGO zawsze na poziomie Warszawa, Koża 41

CZY TYLKO DO LAT 35?

Zetknęłam się ostatnio bliżej z pracą niektórych stołecznych oddziałów Ligi Kobiet. Z ich trudnościami i bolączkami, lecz również i z pewnymi konkretnymi osiągnięciami.

To czym się przede wszystkim niektóre oddziały mogą pochwalić — to pomoc, a właściwie pośrednictwo w zatrudnianiu bezrobotnych kobiet.

Jest to najtrudniejszy rodzaj pośrednictwa — potwierdzą tę opinię wszystkie urzędy zatrudnienia — bo dotyczy kobiet niewykwalifikowanych, w dodatku często obarczonych liczną gromadą, potrzebujących jeszcze opieki dzieci.

Tu za mało jest dostarczyć kobiecie pracy, nie wymagającej zbytnich kwalifikacji (które ewentualnie można nabyć na parotygodniowym kursie); tu jeszcze wyłania się problem opieki nad dziećmi, a więc zdobycie dla nich miejsc w przedszkolu, żłobku itp.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy oddziały Ligi żyły pod znakiem wzmożonego zapotrzebowania na pracownice. Zgłosiła się kolej, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, przemysł mięsny, WSS. Przemysł budowlany oświadczył, że jego zapotrzebowanie obliczone jest nawet na długą falę.

Warszawa, jak wiemy, posiada znaczne skupisko kobiet osamotnionych — wdów i matek, które utrzymują się z dorywczych zarobków. Wieść o zgłoszonych miejscach lotem błyskawicy obiegła wszystkie dzielnice, zwłaszcza peryferyjne.

Dość powiedzieć, że w ciągu ub. miesiąca jeden tylko oddział śródmiejski Ligi dostarczył pracę 75 bezrobotnym kobietom. I dostarczyłby ją znacznie większej liczbie, gdyby nie pewne zarządzenie, przed którym Urzędy Zatrudnienia i Liga Kobiet stanęły jak przed murem nie do przebicia.

Otóż MZK (Miejskie Zakłady Komunikacyjne) i PKP (kolej), przemysł mięsny i WSS (Spółdzielnia Spożywców) — żądają pracowniczych sił kobiecych w wieku do lat 35. Jeśli jest — nie daj Boże starsza, a takich jest właśnie przeważająca większość wśród kobiet osamotnionych i posiadających dzieci — to owszem, może znaleźć pracę, choćby... w przemyśle budowlanym. Ten bowiem, w przeciwieństwie do wymienionych instytucji, nie wysunął zastrzeżenia co do wieku, choć właśnie mógłby to uczynić najłatwiej.

Co mamy robić ze starszymi kobietami? — pytano mnie w Lidze.

— Co mam z sobą począć? — prosiła mnie o radę niedawno jedna z czytelniczek, 50-letnia p. Zofia M., wykwalifikowana urzędniczka, która zgłaszając się po pracę we wszystkich instytucjach spotyka się niezmiennie z kategoryczną odmową.

Oczywiście są prace, gdzie młody wiek stanowi o wydajności, jakości, a czasem nawet możności pracy. Ale jest też długa litania zawodów, gdzie lata pracującego odgrywają stosunkowo małą rolę.

I wracając do przykładów MZK czy przemysłu mięsnego — wydaje nam się, że granicę wieku dla konduktorki czy ekspedientki na pewno bez szkody dla którejkolwiek ze stron dałoby się przesunąć do lat 45.

Tak samo wydaje nam się, że są 50-letnie kobiety, które z powodzeniem mogą wypełniać obowiązki urzędniczki.

Warto by było zrewidować wszystkie istniejące w tej dziedzinie zarządzenia, czy też po prostu uprzedzenia. Bo skoro postanowiliśmy przeszkolić i zatrudnić bezrobotne kobiety, musimy pamiętać, że tylko mała garstka wśród nich jest w wieku do lat 35-u

mir-par.

Kazimierz Brandys

TROJA - MIASTO OTWARTE

*

28

Laura wyjeżdża nad Adriatyk pozostawiając Szarlejowi czek na przeżycie okresu jej nieobecności. Poszukiwania posady nie dają rezultatów. Paryż żyje pod znakiem bezrobocia i oczekiwania wojny.

Z kilkoma wszediem w dość bliskie stosunki. F., znany praski baryton o czarnej zmierzwionej grzywie i twarzy porytej bruzdami, opowiadał mi, że w dniu wkroczenia Niemców do stolicy, w Narodnym Divadle szła patriotyczna opera, osnuta na tle dawnych walk Czechów z Cesarstwem. Na widowni było tego dnia zaledwie kilkadziesiąt osób, loże i balkony świeciły pustkami, głos rozchodził się posępnym, tętniącym echem. F. występował jako siwobrody, płomienny biskup Pragi. — W centralnej scenie, gdy żegnałem króla i rycerzy, wyruszających do walki — wspominał — załamał mi się głos. Nie mogłem dalej śpiewać. Król, królowa, cały dwór i rycerze płakali wraz ze mną, a grupka widzów, stłoczona w kilku rzędach, dusiła szloch. Rozumie pan, tego wieczoru nad Hradczynem załopotała swastyka. Ulice Pragi były wymarłe. Nazajutrz operę zamknięto.

F. musiał uciec z Czechosłowacji, ponieważ w żyłach miał trochę semickiej krwi. Lubię z nim rozmawiać. Jak wszyscy pozostali, i on ogarnięty jest rodzajem antyhitlerowskiej gorączki. Wczoraj przyznałem mu się szczerze, że ja na nią nie cierpię, mimo że nie czuję szczególnej sympatii ani do tej ideologii, ani do samego wodza. F. odsunął się wtedy ode mnie, jak gdyby z niechęcią. Potem wskazał mi nieznajomego człowieka przy sąsiednim stoliku. Powiedział, że to jest wybitny czeski działacz antyfaszystowski, któremu hitlerowcy po zajęciu Pragi zamordowali dwóch synów. Sam uratował się cudem.

Przyjrzałem mu się uważnie. Wyglądał przeciętnie: niewielki szczupły człowieczek w okularach. Pozazdrościłem mu na chwilę dokładnej wiedzy o przyczynach swojego nieszczęścia.

Niektórzy znaleźli już zajęcia: jeden został posługaczem w szpitalu, drugi żywą reklamą domu mody, a jeszcze inny reporterem emigracyjnego pisma. Pozostali włóczą się po mieście podobnie jak ja. Namawiają mnie, abym szukał posady fordansera, o którą jak mówią, najłatwiej. Chwilami wydaje mi się, że na prawdę jestem jednym z nich i że nasz prześladowca jest wspólny. Być może zresztą, iż człowiek ma na świecie tylko jednego prześladowcę. I ten odbiera mu wolność.

Tak więc spędzam tegoroczne lato w Paryżu. Mam wiele czasu, który mógłbym poświęcić lekturze i pisaniu. Ale skoro zostaję sam nad otwartą książką, ogarnia mnie rodzaj lęku przed... nie wiem przed czym... nie umiem go określić, to ostry lęk, który wypędza mnie z pokoju na ulicę, aby zaglądać w twarz każdej godzinie, wiodącej do zmroku drzewa, domy, i ludzi na rive gauche. Kiedy indziej liczę na palcach tych wszystkich, co mnie opuścili: Tola, Beatę, Gwidona... — i innych, którym dałem odejść, jak Augustynce lub Marcinowi. Parę dni temu spędziłem wiele godzin na lekturze mojej sztuki. Czytałem ją kilkakrotnie, raz po raz, od początku do końca. Za każdym razem rosło we mnie przygnębienie. Nie chcę się oszukiwać: ładnym, ozdobnym stylem — osoby mojego dramatu powiedziały mi, że są martwe i płaskie. Opuściło mnie wszystko, nawet one. Zbyt mało czułem sił, by z tego powodu wpaść w rozpacz.

Pozostali mi zatem tylko przechodnie, obrazy w Luwrze i nadzieja jeszcze jednego czeku od Laury; czasem za nią tęsknię, a czasem nią gardzę. Zło polega na tym, że źródła mojej wolności tkwią w przedmiotach mojej pogardy. Zdaje się, że jeśli człowiek zaczyna tęsknić za przedmiotami swej pogardy, jest wówczas prawdziwie nieszczęśliwy.

(D. c. n.)

Zespół gruziński w Teatrze Polskim

3 bm. w Państw. Teatrze Polskim odbył się pierwszy w stolicy występ Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej S. R. R.

Widownię Teatru Polskiego wypełniła do ostatniego miejsca publiczność złożona z przedstawicieli świata pracy oraz sfer kulturalnych stolicy.

Kierownik artystyczny zespołu Iliko Suchiszwili pozdrowił gorąco mieszkańców Warszawy, wyrażając przekonanie, iż występy artystów gruzińskich wzmocnią przyjaźń polsko-radziecką.

Na zdjęciu korowód wdzięcznych postaci kobiecych i gama najsubtelniejszych barw przesunęły się przed oczyma widzów na scenie Teatru Polskiego. Prastara kultura Gruzji nadaje tańcowi wyrafinowane formy i nieomylne piękno.

Zasady wydawania druków nieperiodycznych

Uchwała Rady Ministrów

W celu włączenia produkcji wydawniczej w ramy gospodarki planowej i uporządkowania dotychczosowego chaosu panującego w tej dziedzinie Rada Ministrów rozporządzeniem z 21.IX.br ustaliła następujące zasady normujące wydawanie druków nieperiodycznych.

1 Przedsiębiorstwa wydawnicze książek i druków nieperiodycznych, zarówno istniejące jak i nowopowstające **MOGĄ BYĆ PROWADZONE JEDYNIE PO UZYSKANIU KONCESJI**

2 Koncesji udziela minister Handlu Wewnętrznego za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

3 Za przedsiębiorstwo wydawnicze uważa się każdą działalność mającą na celu wydawanie książek, broszur, map, nut i reprodukcji artystycznych, **chociażby działalność ta nie posiada a charakteru zawodowego.**

4 Podanie o udzielenie koncesji winno zawierać: a) imię i nazwisko lub firmę ubiegającego się o koncesję oraz jego adres lub siedzibę, nazwisko odpowiedzialnego redaktora, b) sprecyzowanie zakresu wydawnictwa, c) plan finansowania wydawnictwa z podaniem rodzaju i wysokości kapitałów przeznaczonych na założenie i prowadzenie przedsiębiorstwa, d) zobowiązanie do działania w ramach planu wydawniczego ustalonego przez Komitet Ministrów do spraw kultury.

Podanie o koncesję należy złożyć w terminie dni trzydziestu od dnia ogłoszenia cytowanego rozporządzenia. W razie niezłożenia podania, przedsiębiorstwo wydawnicze zaprzestaje swej działalności i podlega likwidacji.

LEOPOLD MARSCHAK

»Złota jesień« — a potem?

(Od własnego korespondenta »Życia)

BERLIN, w listopadzie

Mieszkańcy Zachodniego Berlina nie mogą się uskarżać tej jesieni na brak „urozmaiceń". W dzień świeci słońce i bezrobotni mogą bezczynnie wysiadywać na ławkach lub potajemnie handlować papierosami. Wieczorem różnobarwne neony na Kurfürstendammie i w okolicy Zoo wskazują niemieckim wojażerom z Zachodu, hołotce berlińskiego śródmieścia i.... garstce cudzoziemców drogę do licznych barów i knajp i dancingów, gdzie popisują się (ostatnie krzyki mody!) farbowane na rudo lub na blond tancerki w kostiumach prababki Ewy.

Zachodnie atrakcje

Na jednej z bocznych ulic **w sektorze brytyjskim** toczą się na ringu pod namiotem z niesłabnącym powodzeniem walki kobiet — w stylu dowolnym. Bezrobotne młode dziewczęta, zwerbowane przez pomysłowego przedsiębiorcę, zdzierają sobie w zapamiętaniu kostiumy z ramion i tłuką chudymi łopatkami o deski ringu — na oczach przeważnie męskiej publiczności i za 15 marek za wieczór.

W sektorze amerykańskim tylko co zakończono inną „sensację": Maraton taneczny — 153 godziny konkursu bez myślnego szurania nogami, w którym wzięła gromadny udział pozbierana z ulic i z czarnego rynku bezrobotna młodzież, zwabiona nagrodą: 1000 marek i wyjazd do Garmisch — (której nikt zresztą nie otrzyma). We wszystkich trzech sektorach zachodniego Berlina szaleje totalizator piłkarski, obliczony na wyciąganie ostatnich groszy z kieszeni mieszkańców, którzy chwytając się każdego cienia nadziei na zarobek sprzedają resztki, byle móc przed niedzielę wytypować bodaj 10 gier (a każda gra — to pół marki zachodniej!).

Gęś na raty

Sklepy przeładowane towarem importowanych z zachodu Niemiec i z za granicy prześcigają się w różnych udogodnieniach dla zdobycia coraz rzadszego klienta: już teraz np. rozpoczęto przyjmowanie rat na gęsi, które będą dostarczone przed Bożem Narodzeniem, gdyż bardzo mało jest mieszkańców zachodniego Berlina, którzy mogliby kupić za gotówkę bodaj pół gęsi.

W Berlinie zachodnim wytworzył się jedyny w swoim rodzaju paradoks: w mieście gdzie co czwarty mieszkaniec jest bezrobotny, zaś większość pracujących otrzymuje głodowe stawki, nie wystarczające na zapłacenie komornego i na przydziały kartkowe, sklepy przeładowane są artykułami zbytku i smakołykami wszelkiego rodzaju — z zagranicy i z Niemiec.

Anglicy mogą tu otrzymać swoją whisky, o które w Anglii tak trudno, a Holendrzy widzą na wystawach holenderskie masło, wówczas, gdy w Amsterdamie jada się wyłącznie margarynę.

Ta propagandowa obfitość na wystawach nie zmyli jednak uważnego obserwatora: wystawy są wprawdzie pełne, ale za to wnętrza sklepów świecą pustkami zaś w gazetach obok wielkich ogłoszeń firm, poszukujących klienteli, znaleźć można mniejsze, ale znacznie liczniejsze ogłoszenia o licytacjach i upadłościach.

A gdy słońce zajdzie za chmury

Sytuacji nie mogą uratować obietnice socjaldemokratycznych „ojców" zachodniego magistratu: z chwilą, gdy nadzieje na setki milionów pomocy z planu Marshalla zostały zredukowane do 10 procent upragnionej sumy, gdy sztucznie, ze względów politycznych wyśrubowana marka zachodnia pozbawiła Berlin zachodni kupujących z sektoru wschodniego, i gdy wreszcie na domiar złego, przyszła zapowiedź rychłego podrożenia, **i to prawie o 100 procent,** tłuszczu i mięsa na kartki, Berlin zachodni poczuł iż „złota jesień" zbliża się nieubłaganie do końca i że trzeba się przygotować do bardzo głodnej (mimo wystawowej obfitości) i do bardzo chłodnej w nieopalanych mieszkaniach zimy.

Ćwierć miliona bezrobotnych, skazanych tylko na nędzne zasiłki, to ilość bardzo poważna, tym bardziej, że dalsze 300 tysięcy robotników pracuje tylko przez kilka dni w tygodniu, a i to nie zawsze.

O miedzę pracy nie brak

Co z nimi robić, jak ich przekonać o słuszności „zachodniej orientacji", kiedy w tak bardzo bezpośredniej bliskości, bo tuż za bramą Brandenburską, rozpoczyna się inne życie, inny świat.

Wprawdzie bez marcepanów i francuskich homarów, ale za to przy pewnej, codziennej, wytężonej i zapewniającej byt — pracy.

Propagatorzy dobrodziejstw marshallowskich mają niemały kłopot, ale i pełne ręce roboty: z jednej strony fabrykuje się tuzinami stare bajeczki o strefie radzieckiej, unikając starannie nazwy Niemiecka Demokratyczna Republika i straszy się wojną, z drugiej wmawia się w berlińskich mieszczan, że ich „obowiązkiem niemiecko - nacjonalistycznym" jest trwać wiernie u boku zachodnich sprzymierzeńców, którzy nie opuszczą ją ich w **decydującej** chwili i którzy (pamiętaj, ludu berliński!) przyrzekli zwrócić Niemcom i Breslau, i Stettin i Danzig!

Skorzystałe policja

W tej, podsycanej na wiecach i na zgromadzeniach politycznych rewizjonistycznej propagandzie, bardzo czynny udział bierze zachodnio-niemiecka policja, **która od dnia proklamowania niemieckiej republiki po stronie wschodniej bardzo się rozrosła i jeszcze bardziej udoskonaliła aparat szpiclowski.** Niezadowoleni robotnicy są w zakładach pracy obserwowani przez agentów UGO, organizacji która za obce pieniądze rozbija jedność ruchu zawodowego: wystarczy krótki meldunek, skierowany dokąd potrzeba, aby malkontent przy najbliższej okazji otrzymał wymówienie.

Nowej pracy nie znajdzie, a przejście do sektoru radzieckiego dla mieszkańców zachodniego Berlina połączone jest z szeregiem bardzo skomplikowanych formalności administracyjnych i walutowych.

Nie pomaga jednak ani policyjny terror, ani polityczne obiecanki: dławiący i ostry brak pieniędzy, wywołujący widmo nędzy, gnębi nie tylko robotników ale i świat urzędniczy, to też coraz powszechniejsze i coraz głośniejsze staje się wołanie:

Zjednoczyć Berlin, skończyć z przekleństwem „zachodniej marki" szukać porozumienia z Niemcami Wschodnimi, połączyć się z nimi, tak, jak to niejednokrotnie już proponowali działacze demokratyczni.

Najbardziej zakute w nacjonalizmie głowy zaczynają już rozumieć, że na widmie odwetu, na bredni wojennej, na widoku etykietek szampana i na kolportowanych tak usilnie wspomnieniach o „fuehrerze" nie można zbudować bytu, a już tym bardziej własnego państwa.

Leopold Marschak

Ze wszystkich krańców ZSRR

płyną meldunki o zakończeniu pięciolatki

W przededniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu powojennej pięciolatki i planów roku bieżącego.

Już w roku ubiegłym ponad 2.000 przedsiębiorstw radzieckich wykonało swoje zadania pięcioletnie. Obecnie ilość ich wielokrotnie się zwiększyła. Na dzień 1 września br. w samej tylko Moskwie ponad 1.000 fabryk i zakładów przemysłowych zameldowało o wykonaniu planu.

W tych dniach górnicy kombinatu „Moskwaugol" podali do wiadomości, że 15 dni przed terminem wykonali 10-miesięczny plan wydobycia i załadunku węgla. Kombinat wydobywa codziennie całe tysiące ton węgla więcej, niż to przewiduje plan na rok 1950, ostatni rok pięciolatki.

5 lat — w trzy lata

Na Uralu, w awangardzie współzawodnictwa ku czci rocznicy rewolucji, kroczą hutnicy z Huty Sierowskiej, którzy słusznie szczycą się wyjątkową umiejętnością wykorzystywania bogatego sprzętu technicznego, który huta otrzymała w ostatnich czasach.

Na opalanych koksem piecach hutniczych osiągnęli oni niespotykany do tąd wskaźnik wykorzystania użytkowej pojemności pieca — 0,67. Na piecu hutniczym Nr 3 wskaźnik ten wynosi 0,55 — 0,60. W zakresie produkcji walcówki robotnicy Huty Sierowskiej wykonali już cały plan pięcioletni.

Robotnicy szybów naftowych trustu „Ordżonikidzeneft" (Republika Ażerbejdżańska) już w połowie października zakończyli plan roczny i nadal zwiększają tempo wydobycia ropy naftowej.

W tych dniach wykonał pięciolatkę Kuźniecki Kombinat Hutniczy na Syberii. To ogromne przedsiębiorstwo stanowi część gigantycznego, uralosyberyjskiego kompleksu przemysłowego, który powstał jeszcze przed wojną z inicjatywy Stalina.

Hutnicy kuźnieccy wykonali pięciolatkę walcówki i stali w trzy lata, a żeliwa — w 3 i pół roku. Osiągnęli oni jednocześnie znaczne podniesienie jakości produkcji i zmniejszenie kosztów własnych. W ciągu trzech lat i 9 miesięcy kombinat zaoszczędził 100 milionów rubli.

„Rekordy" amerykańskie

Pewne czasopismo amerykańskie doniosło niedawno, że remont pieca hutniczego Ducan przeprowadzono w 123 dni, co uważano za rekord światowy.

Tymczasem już na rok przed tym „rekordem" Kombinat Kuźniecki wykonał remont wielkiego pieca hutniczego w 74 dni i to w surowym klimacie Syberii!

W roku bieżącym wyremontowano drugi piec hutniczy w 63 dni. **Robotnicy syberyjscy pobili więc „rekord" amerykański o pełnych 60 dni!**

Na szeroką skalę stosuje się w kombinacie metodę przyśpieszonych wytopów. Same tylko załogi pieców martenowskich wykonały w ciągu roku 280 takich wytopów. Dzięki temu, pierwszy blok oddziału martenowskiego Nr 1 w ciągu trzech lat i ośmiu miesięcy wyprodukował około 22.000 ton stali ponad plan.

W ostatnich latach hutnicy kuźnieccy rozpoczęli eksploatację nowych złóż rudy, odkrytych niedaleko kombinatu Górnej Szorii. Ruda ta, jako tańsza, coraz bardziej wypiera przywożoną z daleka rudę uralską.

Tysiące mieszkań

Warto przypomnieć, że po wojnie wybudowano dla robotników kombinatu 29 wielopiętrowych domów mieszkalnych o łącznej powierzchni 48.000 m kwadr. oraz 539 domów jednorodzinnych, które sprzedano robotnikom. Sami hutnicy wybudowali 500 domków indywidualnych, korzystając przy tym z pomocy kombinatu.

Sukcesy produkcyjne hutników kuźnieckich są wielkim wkładem do powojennej pięciolatki.

E. Iljin

Delegacja NOT

na kongres techników CSR

4 bm. odleciała do Czechosłowacji delegacja Naczelnej Organizacji Technicznej na obrady Kongresu Stowarzyszenia Inżynierów Architektów Czechosłowackich, który odbędzie się w Brnie.

Delegacji, składającej się z 15 przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń technicznych, należących do NOT, przewodniczy prezes NOT — min. inż. B. Rumiński.

246 tys. analfabetów na kursach

Współzawodnictwo i czynnik społeczny — podstawą sukcesów

Ostatnie tygodnie wykazują coraz większe nasilenie akcji zwalczania analfabetyzmu. Ważnym czynnikiem, mobilizującym aktyw oświatowy i społeczny, jest współzawodnictwo podejmowane między poszczególnymi okręgami.

Na czoło pod względem ilości zorganizowanych kursów i zespołów wysuwają się obecnie województwa: krakowskie, warszawskie i rzeszowskie, które znacznie przekroczyły planowane liczby.

Na planowanych 180 tys. — akcją nauczania zespołowego i indywidualnego objętych zostało ogółem 246 tys. osób, co stanowi przekroczenie planu o 36 proc.

W akcji współzawodnictwa biorą również czynny udział organizacje masowe. Na czołowe miejsca wysuwają się ZMP i Okręgowe Rady Zw. Zaw.

W celu jeszcze większego spopularyzowania akcji, od 11 do 18 grudnia zorganizowany zostanie „Tydzień walki z analfabetyzmem". W ramach „Tygodnia" przeprowadzona zostanie również dodatkowa rejestracja analfabetów.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazały się ostatnio następujące książki:

IWAN TURGENIEW — Opowiadania. Przełożył Leonard Podhorski-Okołow. Str. 111.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — Lato w Nohant. Komedia w 3 aktach. Str. 88.

J. B. PRIESTLEY — Jasny dzień. Przekład Marii Wisłowskiej. Str. 433.

BOHDAN CZESZKO — Początek edukacji. (Opowiadania). Str. 134.

W. BIANKI — W leśnych domkach. Przełożyła Wanda Grodzieńska.

ALEKSY TOŁSTOJ — Złoty kluczyk czyli niezwykłe przygody Buratina. Przekład Juliana Tuwima. Str. 129.

JOHANNES STEEL — Polityka USA w oczach Amerykanina. Przekład K. Wojciechowskiej. Str. 45.

WIKTOR GROSZ — U źródeł września 1939. Str. 93.

IRA WOLFERT — Banda Tuckera. Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa Str. 447.

LANGSTON HIGHES — Wielkie morze (Autobiografia). Tłumaczył Juliusz Kydryński. Str. 282.

* Z KRAJU *

(Obsługa własna)

DZIECI CHŁOPSKIE W LICEACH

ŁÓDŹ. W br. szkolnym ilość młodzieży pochodzenia chłopskiego, kształcącej się w 13 liceach rolniczych w woj. łódzkim, wynosi ponad 1.300 osób. Część młodzieży, pochodzącej z woj. łódzkiego, musiano z braku miejsca przyjąć do szkół rolniczych typu licealnego w innych województwach.

„CEGIELSKI" OGRZEWA OSIEDLA

POZNAŃ. Miejscowa załoga PBP ukończyła przedterminowo budowę kanału centralnego ogrzewania, prowadzącego z siłowni Zakładów H. Cegielskiego do osiedla Zakładów Osiedli Robotniczych na Dębcu.

ROBOTNIK ROLNY — RACJONALIZATOR.

KRAKÓW. — Józef Syguła, robotnik rolny PGR w Udurzu, pow. Olkusz, skonstruował urządzenie, umożliwiające wykorzystanie przy traktorze dwu snopowiązałek równocześnie. Wynalazek robotnika wpłynął na przyśpieszenie prac żniwnych i przyniósł poważne oszczędności.

ŚWIATŁO DLA WSI

KRAKÓW. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdziło ostatnio rozdział dotacji w wys. 28 mln. zł. na elektryfikację różnych wsi woj. krakowskiego.

NOWE KOŁA SKRK W WOJ. ŚLĄSKIM

KATOWICE. Z pow. lublinieckiego w woj. śląskim nadeszły wiadomości o ożywionej działalności Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W powiecie tym powstało ostatnio 15 kół SKRK, a w stadium organizacji znajduje się 43 dalsze koła. Liczba członków SKRK w powiecie wynosi już 3000. Imprezy organizowane przez tę organizację przyniosą ok. 300.000 zł na rozbudowę radiofonii przewodowej. Umożliwi to intensyfikację radiofonizacji osiedli robotniczych.

JAK ODBYŁA SIĘ WIELKA REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

I. OD LUTEGO DO PAŹDZIERNIKA

Za kilka dni obchodzić będziemy 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wielu czytelników dobrze zna przebieg tego wydarzenia, które zapoczątkowało nowy okres w dziejach ludzkości. Dla tych czytelników, zwłaszcza młodszych, którzy nie znają historii Rewolucji Radzieckiej, przeznaczamy dwa artykuły. W dzisiejszym opowiemy o wypadkach bezpośrednio poprzedzających dni Rewolucji. W następnym przypomnimy „dziesięć dni, które wstrząsnęły światem".

Po dwu i pół latach trwania pierwszej wojny światowej, na początku 1917 roku sytuacja carskiej Rosji była rozpaczliwa. Powołanie do wojska 14 milionów osób spowodowało zaburzenie w życiu gospodarczym kraju. Na froncie jedna klęska następowała po drugiej. Brak amunicji i zdrada były zjawiskiem codziennym. Zarówno żołnierze na froncie, jak ludność na tyłach głodowali. Narastały oburzenie i fala rewolucyjna.

Burżuazja rosyjska widziała, że upadek caratu jest nieuchronny i zamierzała przeprowadzić przewrót pałacowy, zastępując cara Mikołaja carem Michałem, aby w ten sposób uchronić się przed rewolucją. Lecz w styczniu 1917 r. zaczęły się wielkie strajki, połączone z demonstracjami robotniczymi. Ruina gospodarcza pogłębiała się. Dowóz produktów do Piotrogrodu (tak wtedy nazywał się Leningrad) i do Moskwy ustał niemal całkowicie. W lutym ruch rewolucyjny ogarnia wszystkich robotników ówczesnej stolicy — Piotrogrodu i rozszerza się na inne miasta. Kierownictwo ruchu leży w rękach Biura Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej. Car „rozkazuje", by położono kres „nieporządkom" w stolicy. Tak biurokracja carska nazywa wielkie manifestacje robotnicze. Lecz 27 lutego czyli 12 marca 1917 r. wojsko odmawia strzelania do demonstrujących robotników i przechodzi na stronę powstania. Powstańcy aresztują carskich ministrów i generałów. Zwycięża rewolucja „lutowa", druga w dziejach Rosji po rewolucji 1905 r., nazwana później rewolucją burżuazyjno-demokratyczną.

Podwójna data rewolucji „lutowej" tłumaczy się tym, że w Rosji aż do Rewolucji Październikowej stosowano stary kalendarz, różniący się od nowego o 13 dni. Dlatego także data Rewolucji Październikowej — 25 październik oznacza właściwie dzień 7 listopada.

Zdrada rewolucji

Po rewolucji „lutowej" powstaje tzw. Rząd Tymczasowy, na czele którego staje ks. Lwow. Oblicze burżuazyjne tego rządu ujawnia się dosłownie po kilku dniach. Okazuje się, że partie burżuazyjne i drobnomieszczańskie, które dorwały się do władzy, wcale nie zamierzają zakończyć wojny, choć tego domagały się masy ludowe, i choć było to naczelnym hasłem rewolucji. Okazuje się, że nowy Rząd nie daje ludności ani pokoju, ani ziemi dla chłopów, ani chleba dla robotników. Obalenie caratu niewiele zmieniło w życiu Rosji.

Rząd składający się z przedstawicieli kapitalistów i obszarników, i „okraszony" prawicowymi socjalistami w rodzaju Kiereńskiego, rozpoczyna konszachty z angielskimi i francuskimi kołami imperialistycznymi w sprawie kontynuowania wojny, a nawet próbuje pertraktować z carem. Zmiana składu tego rządu w maju 1917 r. i objęcie przewodnictwa przez Kiereńskiego, nie zmienia sytuacji. Wejście do rządu „mieńszewików" i „eserów" (dwie odmiany prawicowych socjalistów w Rosji) oznacza jedynie przyłączenie się tych dwóch odłamów do kontrrewolucyjnych knowań burżuazji.

Ale z drugiej strony od razu po rewolucji lutowej powstają pierwsze Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, nawiązujące do tradycji Rad Robotniczych z 1905 roku i mające wkrótce odegrać tak wielką rolę. Jednocześnie wychodzi z podziemi Partia Bolszewicka, która powołuje legalne organy prasowe, przede wszystkim „Prawdę" w Piotrogrodzie. Partia staje na czele mas i tłumaczy im, dlaczego nie mogą mieć zaufania do Rządu Tymczasowego, do burżuazji, zdradzającej hasła rewolucyjne, i do współpracujących z nią „mieńszewików". Hasłem Partii staje się zastąpienie Rządu Tymczasowego przez Rząd Rad.

Przyjazd Lenina

Rozwój Partii Bolszewików w pierwszych miesiącach po rewolucji „lutowej" ma charakter spontaniczny. W chwili rewolucji Partia liczy zaledwie 40—45 tysięcy członków, zahartowanych w walce podziemnej. W kwietniu 1917 r., podczas VII Konferencji partyjnej, Bolszewicy mają już 80 tysięcy członków, a w sierpniu tegoż roku delegaci na VI zjazd Partii, obradujący znów w konspiracji, reprezentują 240 tysięcy wiernych i uświadomionych członków.

W kwietniu 1917 r. wraca z długoletniego wygnania przywódca Partii Bolszewików, Włodzimierz Lenin, któremu przypada rola wielkiego ideologa i organizatora Rewolucji Październikowej. Lenin w dniu przyjazdu zdaje sobie sprawę z wytworzonej sytuacji i w swym słynnym przemówieniu z samochodu pancernego rzuca hasło „Niech żyje rewolucja socjalistyczna" — w odróżnieniu od rewolucji burżuazyjnej.

Lenin formułuje historyczne „Tezy kwietniowe", w których nakreśla dalszą drogę rewolucji rosyjskiej aż do zwycięstwa. W dziedzinie gospodarczej Lenin proponuje nacjonalizację ziemi, utworzenie banku narodowego i kontrolę nad produkcją społeczną i podziałem produktów. W dziedzinie politycznej Lenin uzasadnia i rozwija postulat przekazania władzy Rządowi Rad, jako celowej formie przejściowej od kapitalizmu do socjalizmu. Jeśli chodzi o najbardziej aktualną kwestię polityczną — o zakończenie wojny, którego domaga się lud rosyjski — Lenin wskazuje, że Rząd Tymczasowy kontynuuje wojnę imperialistyczną i wyjaśnia masom, że tylko obalenie władzy burżuazji może dać masom demokratyczny pokój.

Na VII Konferencji partyjnej, rozpoczętej 24 kwietnia (7 maja) 1917 r., Lenin formułuje popularne hasło: „Cała władza w ręce Rad!", które po pół roku staje się bojowym hasłem Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na tej samej Konferencji Stalin wygłasza referat o kwestii narodowej i powoduje uchwalenie przez Partię Bolszewików rezolucji precyzującej stanowisko Partii w tej sprawie. Referat ten i rezolucja stają na stanowisku samostanowienia narodów, całkowitego ich równouprawnienia i zniesienia wszelkich form ucisku narodowego. Logiczną konsekwencją tego stanowiska było uznanie niepodległości Polski po zwycięstwie Rewolucji Październikowej.

Znów w podziemiu

W czerwcu 1917 r. odbył się pierwszy Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Partia Bolszewików jeszcze na tym zjeździe była w mniejszości, mając około 100 delegatów na 700—800 „mieńszewików", „eserów" i innych. Czym się tłumaczy ta początkowa przewaga prawicowych socjalistów i innych czynników drobnomieszczańskich nad Partią Bolszewicką? Lenin tłumaczył to w ten sposób, że przebudziły się wówczas i zaczęły interesować się polityką miliony ludzi bez doświadczenia politycznego — przeważnie drobni posiadacze, chłopi, robotnicy pochodzący z chłopów itd. Szerokie koła robotników przepojone jeszcze były drobnomieszczańskimi poglądami na politykę.

Na I Zjeździe Rad Bolszewicy demaskowali zdradę rewolucji. Lenin wygłosił zasadnicze przemówienie, w którym stwierdził, że tylko Władza Rad może dać pokój, ziemię i chleb. Niezadowolenie mas ludowych rosło z dnia na dzień. Znów zaczęły się wielkie demonstracje robotnicze. W Piotrogrodzie w lipcu doszło do rewolucyjnej manifestacji ludności, rozpędzonej w krwawy sposób przez oficerów Rządu Tymczasowego. Po zdławieniu demonstracji rozgromiono lokal „Prawdy" i wydano nakaz aresztowania Lenina. Stalin stwierdził, że „skończył się pokojowy okres rewolucji, nastąpił okres nie-pokojowy, okres starć i wybuchów". Partia Bolszewicka musiała na ten okres znów przejść w stan nielegalny.

W tych warunkach w sierpniu 1917 r. odbył się VI Zjazd Partii, który nakreślił gospodarczą platformę Bolszewików: nacjonalizację ziemi, banków i wielkiego przemysłu. Uchwały Zjazdu podkreśliły leninowską tezę o sojuszu proletariatu i biednych chłopów, jako warunku zwycięstwa rewolucji socjalistycznej. Zjazd uchwalił nowy statut partyjny, oparty na zasadach centralizmu demokratycznego. Partia zaczęła przygotowania do rewolucji.

We wrześniu 1917 r. burżuazja zrobiła ostatnią próbę uratowania zagrożonych pozycji. Głównodowodzący armii rosyjskiej, generał Korniłow, zachęcony przez fabrykantów i obszarników oraz przez emisariuszy angielskich i francuskich, szykował spisek przeciw rewolucji. Korniłow wysłał wojska do Piotrogrodu, by „ratować ojczyznę". Lecz robotnicy pod przewodnictwem Partii Bolszewickiej potrafili rozgromić „korniłowszczyznę". Zmobilizowano związki zawodowe i rewolucyjne oddziały wojskowe Piotrogrodu. Przybyli gotowi do walki w obronie rewolucji marynarze z Kronsztadtu. Wysłano agitatorów do oddziałów Korniłowa.

Zwycięstwo nad Korniłowem ożywiło Rady Robotnicze i Żołnierskie, zaczął się okres bolszewizacji tych Rad. Wpierw w Piotrogrodzie, a następnie w Moskwie Rady wypowiedziały się za polityką Bolszewików. Fala rewolucyjna znów narastała. Dni Rewolucji zbliżały się. Na drugą połowę października zwołano II Ogólnorosyjski Zjazd Rad.

Witold Humnicki

ŚWIAT się ZMIENIA

ZMIENNY, JAK KAMELEON...

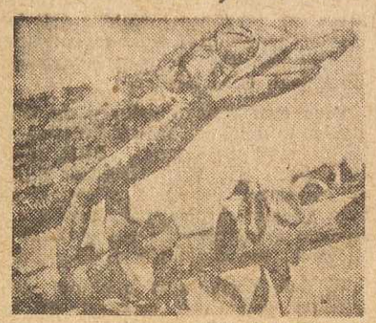

Zdjęcia „Sphere"

Gotów do ataku: język jest jeszcze zwinięty, ale już wysunął się z paszczy.

Od setek lat kameleon afrykański budzi powszechny podziw, a w świecie uczonych żywą dyskusję.

Należy on do rodziny jaszczurek, żywi się owadami, żyje na gałęziach krzewów i drzew. Ma do tego celu specjalnie przystosowaną budowę palców: są one rozstawione w przeciwnych kierunkach, obejmują więc mocnym chwytem okrągły kształt gałęzi.

Strzelił językiem w upatrzoną ofiarę i trzyma ją mocno lepkim końcem języka.

Gniew i strach wywołują gwałtowną i zdumiewającą zmianę w jego wyglądzie: ciało kameleona „puchnie", zwierzę zdaje się być trzy razy większe. Grzbiet jeży się, tarcze z boków głowy podnoszą się, a skóra nabiera czarnej barwy. Jednocześnie kameleon otwiera szczęki i wściekle syczy, wysuwając przy tym groźnym gestem mocny, chwytliwy język.

Wraz z końcem języka wsuwa się do jamy gębowej i owad.

Ta alarmująca postawa bojowa jest tylko manewrem, maskującym zupełną bezbronność tego zwierzęcia, obliczonym na zastraszenie wroga. — W istocie nie jest ono zdolne nawet uszczypnąć, a tym mniej ugryźć.

Co roku zmienia kameleon skórę. Fotograf uchwycił moment, kiedy zwierzątko pozbywa się starej „szaty". Przednia część ciała jest już w nowej skórze.

Język kameleona jest znakomitym instrumentem do chwytania owadów. Jego długość równa się długości ciała kameleona, a wynosi około 12 cm. Kameleon wyrzuca go z pyska, jak strzałę i celnie trafia końcem w upatrzoną ofiarę.

Na znacznej długości język ten ma kształt dobrze umięśnionej, po wyprostowaniu twardej i sztywnej tubki. Na końcu przybiera formę pałki. Wierzchnia płaszczyzna języka jest lepka. W chwili, gdy język uderzy w upatrzonego owada, tubka traci sztywność, staje się elastyczna i kurczy się, wsuwając schwytanego owada, przyklejonego do lepkiego końca, do jamy zębowej.

Szybkość, z jaką kameleon może zmieniać barwę, jest zdumiewająca. Ale na jego zdolności przybierania różnych barw narosło wiele przesady. Nie jest więc prawdą, że kameleon może przybrać każdą barwę. W istocie zdolność zmiany barw w związku z warunkami otoczenia jest dość powszechnym zjawiskiem w przyrodzie, u ryb, gadów czy płazów. Ale kameleon jest pod tym względem szybszy i bardziej wszechstronny. W ciemnościach przybiera kolory blado-różowy i blado-żółty. W świetle słońca demonstruje barwy zielone, żółte, brązowe, a nawet czarną. A pod wpływem silnych emocji, gniewu czy strachu, również zmienia barwę.

Samica kameleona składa jajka w ziemi. Wykopuje głową i szczękami wązką, a głęboką bruzdę. Na dnie składa 8—10 jajek (każde około 1 cm. długości) i układa je równiutką warstwą. Warstwę tę przykrywa ziemią, którą starannie udeptuje, poczym układa na niej nową warstwę jajek. — I tak dalej, póki nie zakopie pełnego plonu swych jaj, a plon ten wyraża się pokaźną cyfrą 40—50 sztuk.

Wtedy na ostatnią udeptaną warstwę ziemi znosi kameleon zwiędłe liście, gałązki, mech i t. p., maskując nimi gniazdo.

Gdy wreszcie miejsce to niczym już nie różni się od zwykłego poszycia lasu, kameleon-samica odchodzi i więcej o nim nie myśli. (r)

Samica-kameleon złożyła jajka i kopie dla nich w ziemi gniazdo.

Jarowizacja i teoria stadialna T. D. Łysienki

Nowe cechy roślin i marsz ich na północ

Wybitne stanowisko we współczesnej agrobiologii (agrobiologia = nauka o życiu roślin i zwierząt w zastosowaniu do rolnictwa) radzieckiej zajmuje akademik T. D. Łysienko. Urodzony w 1898 r., jako syn chłopa we wsi Karłówka na Ukrainie, kształci się przez szereg lat, by w r. 1925, po skończeniu Kijowskiego Instytutu Agronomicznego, rozpocząć badania przyrodnicze na Kaukazie.

Po latach pracy nad teorią stadialną rozwoju roślin, wydaje w 1943 r. książkę „O dziedziczności i jej zmienności". W roku bieżącym T. D. Łysienko, prezes Akademii Rolniczej w ZSRR, został nagrodzony premią Generalissimusa Stalina za prace na polu zastosowania przyrodniczych odkryć naukowych w gospodarstwie rolnym.

Pracując na Kaukazie nad układaniem płodozmianu dla bawełny, Łysienko zauważył, że zwykły groch (pisum sativum) może mieć dłuższe lub krótsze okresy wegetacyjne. Postanowił tedy znaleźć sposób, by dowolnie móc przedłużać lub skracać i u innych roślin okres ich dojrzewania.

Wtedy też powstały pierwsze zarysy jego **stadialnej teorii rozwoju roślin**, teorii, która sprowadza się do czterech podstawowych twierdzeń:

1) roślina w okresie swego życia przechodzi kolejno szereg stadiów i w każdym stadium wymaga różnych warunków otoczenia;

2) stadiami nazywamy okresy jakościowych zmian, jakie zachodzą w zarodkowych tkankach rośliny np. okresy kiełkowania, krzewienia się, kwitnięcia, etc.;

3) warunki, których wymaga roślina, by przejść swe stadia rozwoju, zależą od historii tych zmian, jakie gatunek danej rośliny przeżywał w przeszłości;

4) warunki te są dość elastyczne. Zmieniając je w określonym środowisku, możemy otrzymywać nowe cechy u roślin.

JAROWIZACJA

Opierając się na tych zasadach, Łysienko ustalił, że w pierwszym stadium rozwoju rośliny najważniejsze znaczenie odgrywają takie czynniki, jak: temperatura, wilgoć w powietrze; w następnym — światło, itd. Ustalił on też, że można sztucznie „podsunąć" roślinie takie stadium, by przyspieszyć jej rozwój, uczynić ją silniejszą i bardziej płodną. W ten sposób można ozimą pszenicę zamienić w jarą, jarej przyspieszyć dojrzewanie lub zamienić ją w ozimą. Proces taki nazywa się **jarowizacją.**

Wyobraźmy sobie ozimą pszenicę, posianą zamiast w jesieni — na wiosnę. Będzie ona rosła, krzewiła się, rozrastała w trawę, lecz nie uformuje łodygi (kłosu), nie zakwitnie i nie wyda ziarna. Pozostanie do końca w stadium krzewienia się.

Ażeby więc zmusić ją do wydania ziarna, należy ją poddać sztucznemu ochładzaniu, imitującemu warunki zimowe. W tym celu pozostawia się kiełkujące ziarna pszenicy w zamkniętym, dostępnym dla powietrza i wilgotnym miejscu przez co najmniej 50 dni przy temperaturze od 0^0 do 2^0 Celsjusza.

Jeżeli teraz taką jarowizowaną, ozimą pszenicę, mającą już sztucznie odbyte swe pierwsze stadium, wysiejemy na wiosnę, to w przeciwieństwie do nie-jarowizowanej, ozimej pszenicy, będzie się ona normalnie kłosiła i przyniesie piękny, wczesny plon o zwiększonej wydajności: 23 — 24 m sześc. z ha, jak tego dowiódł Łysienko.

ZALETY JAROWIZOWANEJ PSZENICY

Jarowizacja ozimej pszenicy posiada wiele zalet. Dzięki niej do posiewu na

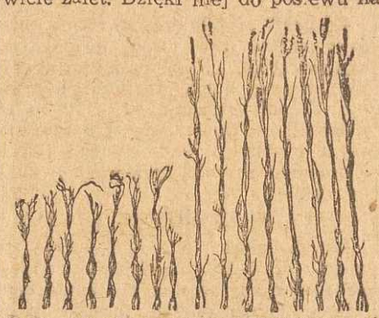

Pędy ozimej pszenicy jarowizowanej, jednocześnie siianej w dniu 30.III.1930 w Ukraińskim Instytucie Selekcji. Przedstawiają one wzrost roślin, poddanych jarowizacyjnemu ochładzaniu w ciągu (od lewej str. do prawej): 7, 11, 17, 21, 26, 31, 36, 41, 46, 52, 62, 67, 72 i 77 dni.

Kłoszenie pędów pojawia się po 46 dniach jarowizacji.

daje się spora ilość dobrych odmian pszenicy, które — nie jarowizowane, źle znosiłyby surowe warunki zimy.

Właśnie dzięki temu systemowi Łysienko zdołał przenieść pszenicę daleko na północ do mroźnej Syberii.

Dzięki jarowizacji, przyspieszającej kwitnięcie, można krzyżować późne gatunki ze wczesnymi.

Posługując się cieplarnią i systemem jarowizacji, Łysienko wyhodował w ciągu roku trzy pokolenia jarej i dwa — ozimej pszenicy, co oczywiście, znacznie ułatwia także sprawę otrzymania nowych odmian.

System jarowizacji nie ogranicza się tylko do zboża. Z wielkim powodzeniem został zastosowany i do innych roślin, np. len i proso, a zwłaszcza do kartofli, które — potraktowane w ten sposób — zdolne są do dwukrotnego owocowania w ciągu roku, w południowych okręgach ZSRR.

T. Laryssa

MÓZGI ELEKTRONOWE

narzędziem myśli ludzkiej

Pierwszy wielki mózg elektronowy ENIAC powstał w czasie wojny do obliczania nowych dokładniejszych tablic artyleryjskich.

Przy stosowaniu dotychczasowych metod, pomimo użycia wszystkich stojących do dyspozycji w tym zakresie środków technicznych oraz ogromnego personelu, czas potrzebny do wykonania tej pracy byłby tak długi, że zakończenie jej nastąpiłoby prawdopodobnie już po zawarciu pokoju. ENIAC pracę tą wykonał w niespełna miesiąc.

O szybkości liczenia świadczy fakt, że obliczał on tor pocisku w czasie krótszym niż trwał czas jego lotu.

W Polsce zagadnieniem mózgów elektronowych zajął się Państwowy Instytut Matematyczny w Warszawie, który rozpoczął już pracę w kierunku badań teoretycznych i zastosowań w nauce i przemyśle, co w przyszłości umożliwi rozpowszechnienie ich w całym kraju.

Mózgi elektronowe tego rodzaju, co ENIAC, są to wielkie maszyny matematyczne i w zasadzie działają tak, jak mechaniczne maszyny do liczenia, np. arytmometry. Główna różnica polega na zastąpieniu części mechanicznych (wałki, tryby czy przekładnie), elementami elektrycznymi, jak: przewody, lampy elektronowe, kondensatory, cewki i transformatory.

Ogromna szybkość przebiegów elektrycznych tłumaczy niewiarygodną wprost szybkość liczenia. Rozmiary tych maszyn są wprost gigantyczne; dość powiedzieć, że ENIAC zawierał przeszło 18.000 lamp elektronowych, podobnych do tych, jakich używamy w radio.

Obok wielkich mózgów elektronowych pojawiły się również i inne elektronowe urządzenia liczące, oparte na odmiennej zasadzie, które dają wprawdzie wyniki mniej dokładne i mają mniejszy zakres matematycznych zastosowań, lecz za to są proste i tanie. Jednym z takich urządzeń był przelicznik, automatycznie nastawiający działka samolotów bojowych na samolot nieprzyjacielski.

Zasada działania podobnych urządzeń polega na tym, że dla rozwiązania danego równania matematycznego budujemy obwód elektryczny, w którym przebieg napięcia określony jest przez to równanie, a zatem jest zgodny z rozwiązaniem tego równania.

ZASTOSOWANIE W NAUCE

Znaczenie mózgów elektronowych jest szczególnie doniosłe ze względu na ich zastosowanie w nauce i przemyśle.

Do tej pory większość rozważań matematycznych i nauk ścisłych, dotyczących bardziej skomplikowanych problemów, posiadała znaczenie tylko teoretyczne, gdyż osiągnięcie konkretnych wyników liczbowych było nieosiągalne wobec ogromu rachunków, potrzebnych do ich wykonania. Mózgi elektronowe mogą, jak mniemamy, radykalnie usunąć te trudności. Pozwolą to na **znaczny krok naprzód w takich naukach, jak np. fizyka atomów, astronomia, wytrzymałość materiałów,** a także stanowić będzie ogromną pomoc przy obliczaniu i projektowaniu np. silników spalinowych i odrzutowych, płatowców, okrętów, turbin parowych.

I W PRZEMYŚLE

W przemyśle mózgi elektronowe wykorzystywane są do automatycznego kierowania produkcją. W wielu procesach przemysłowych, np. metalurgicznych, konieczne jest utrzymanie ścisłej zależności pomiędzy czynnikami wpływającymi na poszczególne stadia tych procesów, jak np. temperatury, ciśnienia czy ilości dodawanych składników. Zależność tę wyraża się w zasadzie w formie równań matematycznych; stąd wypływa zastosowanie elektronowych układów liczących, które sprawdzają, czy równanie to jest spełnione, a jeśli nie jest, wprowadzają odpowiednią korektę w procesie produkcyjnym.

Podobne zastosowanie znajduje miejsce w wielu przypadkach seryjnej produkcji i reguluje bezpośredni udział człowieka do minimum.

Z tego powodu zastosowanie mózgów elektronowych w przemyśle jest wielkim osiągnięciem w kierunku usprawnienia produkcji i opanowania sił przyrody i znacznie zbliża nas do czasów, kiedy przy pomocy maszyn będziemy umieli stworzyć dobrobyt dla wszystkich i na całym świecie.

Inż. L. Łukaszewicz

ZIELARSTWO ODRODZONE W LECZNICTWIE

po wyłuskaniu ziarna prawdy z zabobonów

Człowiek pierwotny był całkowicie zależny od przyrody. Czując swą zależność od niej czcił ją, jako bóstwo.

Bóstw było wiele, dzieliły je na złe i dobre. Słońce darzyło go ciepłem i budziło życie, przeto uznał je za bóstwo dobroczynne. — Ogień wulkanów był groźny i niszczący, przeto bał się go, jako bóstwa złowrogiego.

Człowiek pierwotny szukał dróg do porozumienia się z tymi bóstwami, gdyż na tej drodze spodziewał się pomyślnych rezultatów dla siebie. Tak powstała magia, której ślady przetrwały po dziś dzień.

Najwyraźniej widzimy to w lecznictwie ludowym. Najwięcej podań i zabobonów jest związanych z rośliną mandragorą, której korzeń przypomina kształt ludzki, posiada ona właściwości trujące, oszałamiające.

Według podań mandragora, wyrwana z ziemi, wydawała krzyk tak straszliwy, że sprawca umierał z przerażenia.

W Polsce mandragora nie rośnie, natomiast rośnie wilcza jagoda, posiadająca podobne właściwości. Nazywają ją także **pokrzykiem** — co wskazuje wyraźnie na powinowactwo zabobonu.

W szkicu swym o nazwach roślin leczniczych prof. Tadeusz Estreicher wspomina, że wilcza jagoda miała dwojakie zastosowanie i dwojaką nazwę ludową. O ile chciano jej użyć w celach dobrych, leczniczych, wykopywały ją kobiety, całując się wzajemnie i częstując smakołykami. Nazywano ją wtedy **caryczką.** Odwrotnie, o ile miała służyć dla celów złych, jako trucizna, wykopywano ją, łżąc i przezywając matrygunę w tym wypadku i nazwa przypomina mandragorę.

TAK POWSTAŁY „OBRZĘDY" CZAROWNIC

Tak to powstały jak gdyby obrzędy, zachowywane przez czarownice przy zrywaniu ziół leczniczych. Ziół było sporo: tojad (to jeść), gęsiówka lub nietoła, obojnik, psidławiec, garlica, zwyciężyjad, ciemiężyk, obwoina. Zawsze można z brzmienia nazw odcyfrować ich właściwości. Jakże jest to wyraźne np. dla cykuty, która nosi w słowniku ludowym też nazwy szaleju, szalenia, bądź... świniej wszy.

ROZWÓJ ZABOBONU

Z czasem, w miarę postępu, człowiek przestaje porozumiewać się z rośliną, uważa siebie za władcę. Nie oznacza to kresu zabobonu. Paracelsus i sławny zielarz angielski Kulpeper (w. XVII) mieszają lecznictwo zielarskie z astrologią. Według Paracelsusa „każda roślina posiada swoiste właściwości, odpowiadające wpływom określonych planet i znaków zodiaku. Jeśli tylko poznamy, jaka planeta posiada wpływ najsilniejszy na roślinę posiądziemy klucz do rozważania problemu choroby i walki z nią".

Kulpeper wyciąga stąd wniosek, że to same lekarstwo szkodzi jednym, pomaga innym chorym, zależnie od wpływów astralnych, które dominują nad osobą pacjenta i rośliny leczniczej. Stąd też pora zrywania ziela nie jest obojętna.

ZIARNO PRAWDY

Trzeba było wielu lat, wielu badań chemicznych, aby zbadać zabobony i wyłuskać z nich ziarno prawdy. Bo w rzeczywistości pora zbioru roślin jest zagadnieniem złożonym. Tak np. sporysz, zerwany przed samymi zbiorami, zawiera nieporównanie więcej alkaloidów, niż zebrany wcześniej.

Był okres taki, kiedy nauka odrzuciła pogardliwie wszelkie przesądy. Czasy te należą do przeszłości. Obecnie badamy naukowo genezę czarów, zabobonów, guseł i przesądów — i niejednokrotnie odkrywamy pod ich dziwaczną skorupą — ziarno prawdy, owoc wiekowego doświadczenia.

Zielarstwo przeżywa obecnie okres renesansu. Lecznictwo ziołowe zdobywa coraz więcej uznania w medycynie na całym świecie. Plantacje ziół, ich przechowywanie i wykorzystywanie — to wielkie zagadnienie nie tylko medyczne, ale i gospodarcze, gdyż wiele z nich jest przedmiotem międzynarodowego obrotu.

WKRÓTCE WYSTAWA ZIELARSKA

W Polsce zielarstwo miało od dawna swych wyznawców, poważnych uczonych. Związek Zielarski prowadził poważną pracę uświadamiającą, a organ Związku „Przegląd Zielarski" stał zawsze na wysokim poziomie.

W końcu bieżącego, lub na początku przyszłego roku otwarta zostanie w Warszawie wystawa zielarska. Wtedy z tymi interesującymi zagadnieniami będą mogły się zapoznać szerokie sfery naszego społeczeństwa.

T. G.

Co słychać na świecie?

Stonka ziemniaczana zablokowała linie kolejowe

Plaga stonki ziemniaczanej dotknęła w tym roku Włochy w rozmiarach katastrofalnych, niekiedy zaś w sposób zgoła nieoczekiwany.

W dniu 29 sierpnia br. zbite kolumny tych wędrujących owadów — szkodników wmaszerowały na szyny linii kolejowej, łączącej Como z Mediolanem i na przestrzeni kilometrów jęły posuwać się naprzód torem kolejowym.

Miotła, przymocowana do koła parowozu, zmiata z szyn grube warstwy stonki ziemniaczanej.

Miejscami owady te tworzyły na szynach zbitą warstwę grubości ponad 2 cm. Wobec takiej przeszkody parowozy musiały zwalniać bieg, a niekiedy nawet zatrzymywać się.

Sytuację uratowali maszyniści prostym lecz skutecznym „wynalazkiem": do przodu koła parowozu przymocowali miotłę, która zgarniała z szyn na boki stonkowe... wzgórza. (r)

Pilot w kotle z lodem

Piloci samolotów odbywających dalekie loty nad oceanami, narażeni są w razie katastrofy swego statku powietrznego w okresach zimowych na przymusową kąpiel w lodowatej wodzie.

Ta przymusowa kąpiel trwać może dłużej lub krócej, zależnie od przybycia pomocy. Aby umożliwić rozbitkowi możliwie długie utrzymanie się w wodzie, naukowcy pracują nad sporządzeniem tkaniny, nie tylko nieprzemakalnej, lecz także nie przepuszczającej chłodu, a nadto — ułatwiającej rozbitkowi utrzymanie się na powierzchni wody.

Odporność tkaniny na zewnętrzne zimno badana jest w ten sposób, że pilot w nią ubrany pozostaje przez kilka godzin w kotle, wypełnionym lodową krą. (r)

Foto „Illustrated"

Pilot w kadzi z lodową krą sprawdza odporność tkaniny kombinezonu na wodę i chłód.

LEKARZ RADZI

O DURZE BRZUSZNYM

Dur brzuszny uchodzi słusznie za jedną z najcięższych chorób zakaźnych. Jest to typowe zakażenie pokarmowe: człowiek połyka zarazki z pokarmem lub wodą.

Źródłem zarazków jest zawsze chory człowiek lub nosiciel zarazków, czyli człowiek, sam zdrowy, mający jednak zarazki w swoim przewodzie pokarmowym. Właśnie fakt istnienia nosicielstwa zarazków utrudnia zwalczanie tej choroby.

Okres wylęgania (inkubacji) duru brzusznego, czyli, czas upływający od chwili zarażenia się do wystąpienia pierwszych objawów chorobowych, wynosi około 20 dni. Przy końcu tego okresu zaczynają występować pierwsze, jeszcze niecharakterystyczne objawy: ogólne niedomaganie, nieznaczne bóle głowy. Z każdym dniem temperatura staje się wyższa. Chorzy skarżą się na silne bóle głowy, są osowiali, jak gdyby odurzeni (stąd polska nazwa choroby „dur".

W końcu pierwszego tygodnia pojawia się na brzuchu charakterystyczna **czerwonawa, plamisto-grudkowa wysypka.** W drugim tygodniu choroby pojawiają się charakterystyczne zielonkawe, półpłynne stolce. Wysoka temperatura utrzymuje się w przeciągu 2—3 tygodni, po czym zaczyna stopniowo opadać. Jeżeli nie występują powikłania choroby, dur brzuszny trwa około 6 tygodni, pozostawiając po wyzdrowieniu długo trwające osłabienie.

Z powikłań duru najniebezpieczniejsze są: krwawienie jelitowe i przebicie jelita, powodujące zapalenie otrzewnej. Powikłania te występują zazwyczaj w czwartym tygodniu choroby. Zwłaszcza przebicie jelita stanowi duże niebezpieczeństwo i często staje się przyczyną śmierci.

Z innych powikłań duru należy wymienić zapalenie płuc, zapalenie opłucnej, **nieżyt oskrzeli, zapalenie ucha środkowego.** Nierzadko po przebyciu duru brzusznego następuje osłabienie mięśnia sercowego. Częstym następstwem duru są przewlekłe zapalenia woreczka żółciowego.

Chory na dur brzuszny **wydziela stale dość duże ilości żywych i zjadliwych zarazków** z kałem, moczem, a według niektórych badaczy — także z potem. Z tego względu należy przy takim chorym zachowywać **specjalne środki ostrożności.** Wszelkie jego wydzieliny muszą być w specjalny sposób odkażane. Chory na dur brzuszny **nie może być leczony w warunkach domowych,** musi być izolowany w specjalnie urządzonym oddziale szpitalnym. Przy durze obowiązuje **bezwzględny nakaz leczenia szpitalnego.**

Dur brzuszny pozostawia po przebyciu stałą odporność. Niezmiernie rzadko się zdarza powtórne zachorowanie tego samego człowieka. Na zjawisku tym oparta jest najlepsza metoda **zwalczania duru przez szczepienia ochronne.** Przy szczepieniu wstrzykuje się zawiesinę zabitych zarazków durowych, dzięki czemu powstaje odporność, co prawda, nie tak długotrwała, jak po chorobie, lecz dostatecznie chroniąca szczepionego w przeciągu około roku. **Szczepienia należy więc powtarzać co rok.**

Jak już wspomniałem, istnieją ludzie, którzy stale wydzielają zarazki durowe w stolcu. Ludzie ci są szczególnie niebezpieczni, jeżeli są zatrudnieni przy przygotowaniu, przewożeniu lub przyrządzaniu środków spożywczych. Dlatego, każdy człowiek, zatrudniony przy spożyciu (kucharze, piekarze, kelnerzy, pomywaczki itp.), **powinien być poddany badaniu na nosicielstwo.**

Nosiciel zarazków nie powinien być dopuszczony do pełnienia tych czynności.

(lekarz).

Trzcina cukrowa rośnie w ZSRR

Przed kilku laty Wszechzwiązkowy Instytut Naukowo - Badawczy roślin, pochodzących z suchych terenów podzwrotnikowych rozpoczął doświadczenia nad hodowlą trzciny cukrowej w Związku Radzieckim. Importowane z Indii nasiona trzciny zostały wysiane na polach doświadczalnych w obwodzie Surchan — Dariińskim.

Korzystając z metod szkoły miczurinowskiej, pracownicy naukowi Instytutu, A. Gałkin, W. Cułaja oraz W. Greczyngier, wyhodowali odmianę trzciny, przystosowaną do warunków klimatycznych Azji Środkowej. W r. 1948 na polu doświadczalnym Instytutu otrzymano plony 140 ton łodyg trzciny cukrowej z hektara.

Trzcinę cukrową dostarczono kołchozom i sowchozom dla masowego rozmnożenia. Dwa sowchozy przeznaczono do hodowli trzciny cukrowej, mianowicie — w Tadżykistanie i na południu Uzbekistanu.

Z plonów trzciny cukrowej 1948 r. wytwórnia win w Stanlinabdzie wyrabia rum. Próbna produkcja wykazała, że rum radziecki pod względem wartości smakowych i mocy nie ustępuje jamajskim. W. B.

Na półkach księgarskich

L. JEFREMOW: „Gwiezdne okręty". Str. 130. Przekład S. Beylin, okładka J. Lenica. Wydawnictwo „Książka i Wiedza" 49 r.

Ciekawa opowieść Jefremowa wprowadza czytelnika w świat ludzi nauki, astronomów, paleontologów i geologów ZSRR, którzy zainteresowali się niezwykłym odkryciem chińskiego paleontologa Tao Li w Kamie.

Tao Li, badając w Kamie pozostałości okresu kredowego, natknął się na szczątki tylnej części czaszek ogromnych dinosaurów (jaszczurów, zamieszkujących ziemię od 150 — 80 milionów lat temu).

Czaszki te były przebite na wylot i to w najgrubszym miejscu kości...

„Otwór (czytamy w książce), był tak wąski, że nie mógł być przebity rogiem ani zębem jakiegoś zwierzęcia. Gdyby spowodowany był chorobą, wtedy na krawędziach byłyby widoczne ślady zmian chorobowych. Nie, ten otwór został przebity! Przebity w żywej kości!... Na wylot, jak gdyby kulą...

Ale nie! Otwór nie jest okrągły, jest to owalna wąska szparka... Wynika stąd, że drapieżne dinosaury zostały zabite jakąś potężną bronią.

„A więc, czyżby to uczynił człowiek? Wiemy jednak, że człowiek zjawił się na ziemi w 69 milionów lat po okresie kredowym. Stąd wniosek, że ci którzy zabili dinosaury, nie urodzili się na ziemi. Musieli zatem przybyć z innego świata, — musieli posługiwać się nieznaną energią"...

Tak ciągnie się interesująca opowieść, zapełniona trudnościami i komplikacjami, jakie zwykle stają w poprzek drogi uczonemu — odkrywcy.

Książka zasługuje na przeczytanie; wprowadza ludzi w dziedziny czysto naukowe, porusza tak ważne sprawy, jak energia atomowa w służbie pokoju a przede wszystkim — ze względu na końcową tezę książki. Brzmi ona:

„Mieszkańcy różnych gwiezdnych okrętów wzajemnie się zrozumieją wtedy, kiedy przestrzeń, która dzieli światy, zostanie wreszcie zwyciężona, kiedy nastąpi w końcu spotkanie myśli, rozrzuconej po dalekich, planetarnych wysepkach wszechświata. Należy przede wszystkim połączyć narody własnej planety w jedną braterską rodzinę, znieść nierówność, ucisk i rasowe przesądy, potem zaś dążyć ku połączeniu różnych światów".

(A. O.)

Zasiłki dla autochtonów powracających do kraju

ułatwią repatriację licznych żywicieli rodzin

Pilne sprawy bieżące, a w ich liczbie dwie akcje siewne, żniwa, sprzęt okopowych, orki przedzimowe, oraz odbywające się jednocześnie prace przygotowawcze do regionalnego planu gospodarczego na najbliższe sześciolecie odsunęły chwilowo w cień niemniej ważkie z każdego stanowiska zagadnienie ludności miejscowego pochodzenia.

To prawda, że problem ten z biegiem czasu, w miarę polepszenia się i stabilizacji stosunków gospodarczych w naszym województwie zatracił stopniowo swoją pierwotną ostrość, nie mniej jednak utrzymuje się nadal, jako zagadnienie naczelne, stanowiące dość zawiły kompleks zjawisk natury społecznej i gospodarczej.

Trudności gospodarcze autochtonów w znacznej mierze rozwiązane zostały dzięki zastosowaniu pomocy sąsiedzkiej, oraz wysiłkiem ośrodków maszynowych, które w pierwszym rzędzie szły z pomocą gospodarstwom autochtonicznym, pozbawionym sprzężaju i częstokroć rąk do pracy.

BRAK RĄK DO PRACY

Niedomiar siły roboczej stanowi w dalszym ciągu jedną z najbardziej dotkliwych plag tej części ludności rolnej. Z braku odpowiednich danych statystycznych nie jesteśmy w stanie podać dokładnej liczby rodzin, pozbawionych żywicieli, ale wiemy skądinąd, że odsetek ich wciąż jeszcze jest dość znaczny.

Na 17.000 gospodarstw rolnych, będących w posiadaniu ludności miejscowego pochodzenia, mniej niż połowa tylko dysponuje wystarczającą ilością rąk do pracy. Luki te uzupełniane są powoli przez dorastające roczniki i stały, acz nieznaczny dopływ autochtonów, powracających z Niemiec i innych terenów na Zachodzie.

REPATRIACJA

Rzecz jasna ,że wzmożenie się repatriacji w znacznej mierze rozwiązywałoby sprawę samowystarczalności pod względem robocizny przeważającej liczby rozczłonkowanych rodzin autochtonicznych w naszym województwie.

Według relacji autochtonów-repatriantów, poza granicami Polski w samych tylko Niemczech przebywa obecnie niemniej paru dziesiątków tysięcy osób, przeważnie mężczyzn w sile wieku, którzy mają swe rodziny w naszym województwie, głównie na wsi.

Z zachodu jednakże repatrianci-autochtoni powracają w stanie opłakanym, bez jakichkolwiek oszczędności, w znoszonej i lekkiej odzieży, wycieńczeni wieloletnim niedojadaniem. Można ich nieraz obserwować na ulicach naszego miasta, kiedy przechodząc obok sklepów spożywczych, zdumionym i pożądliwym okiem oglądają wystawy.

SPECJALNY FUNDUSZ

Dla nich to właśnie z kredytów Min. Administracji Publicznej powstał niedawno specjalny fundusz zapomogowy w sumie 10 mil. zł. Dysponuje nim specjalna komisja, do której wchodzą przedstawiciele OWRN i Urzędu Wojewódzkiego.

Repatrianci-autochtoni, którzy pragną ubiegać się o zasiłek z tego funduszu, powinni składać podania w starostwach powiatowych, względnie w Zarządzie Miejskim w Olsztynie, skąd przesyłane będą do komisji, która rozpocznie swoją działalność z chwilą wpłynięcia pierwszych podań. (l)

Uroczyście i radośnie

święcą mieszkańcy Olsztyna rocznicę Rewolucji Październikowej

Udekorowane flagami place, gmachy urzędów i ulice, pięknie przybrane wystawy sklepów olsztyńskich — wszystko to wymownie świadczy o nastroju mieszkańców naszego miasta, którzy 32 rocznicę wielkiej Rewolucji Październikowej obchodzą szczególnie radośnie i uroczyście w poczuciu serdecznych więzów braterstwa z narodami radzieckimi.

Na terenie wszystkich zakładów pracy w Olsztynie odbywają się uroczyste akademie, urządzane przez świat pracy i organizacje partyjne.

Pierwsza z nich była akademia, urządzona przez Zw. Zaw. Prac. Państwowych, która odbyła się w dniu 4 b.m. w sali Miejskiej Rady Narodowej na Ratuszu.

W dniu wczorajszym również odbył się szereg tego rodzaju uroczystości. Najokazalej wypadła akademia Zw. Zaw. Kolejarzy w Teatrze im. St. Jaracza. W przybranej pięknie sali teatralnej, zapełnionej tłumnie kolejarzami, przemówił do zebranych wojewoda olsztyński, gen. Moczar.

Poza tym wczoraj odbyły się także akademie m.in. w Izbie Skarbowej, Ubezpieczalni Społecznej, PKO, Woj. Komendzie SP, Woj. Urzędzie Kultury Fizycznej. Po części oficjalnej odbyły się wieczornice, połączone z występami artystycznymi zespołów świetlicowych, wyświetlaniem filmów itp.

W dniu dzisiejszym punktem centralnym wszystkich uroczystości będzie akademia o godz. 16 w Teatrze im. Jaracza, na której okolicznościowy referat wygłosi pierwszy sekretarz KW PZPR ob. Wojas.

W części artystycznej akademii wystąpią artyści Teatru im. Jaracza, chór Liceum Pedagogicznego TPD oraz orkiestra ZZK. (osz)

Tysiąc zespołów czytelniczych w walce o umasowienie oświaty

Równolegle z wielką akcją likwidacji analfabetyzmu rozwija się inna, nie mniej doniosła akcja, rozbudowy zespołów czytelniczych, które stanowią konieczny, uzupełniający czynnik w walce z ciemnotą i zacofaniem.

Zespoły czytelnicze sprawują niejako dalszą opiekę nad niedawnymi analfabetami, którzy ukończyli kursy początkowej nauki czytania i pisania. Zespoły składają się z 10 do 15 uczestników (mniej więcej o tym samym poziomie), nad którymi czuwa kierownik zespołu, przeważnie nauczyciel.

CAŁA WIEŚ BIERZE UDZIAŁ

Zespół zbiera się 2 — 3 razy w tygodniu na 2 lub 3 godziny na wspólne głośne czytanie, a następnie omawianie przeczytanego tekstu. Poruszane są nieraz tak żywotne zagadnienia, że w zebraniach biorą udział nie tylko członkowie zespołu, ale niekiedy szeroki nawet krąg sąsiadów.

Tak n.p. w jednym z zespołów kiedy omawiana była sprawa poczucia sprawiedliwości u Eskimosów w związku z przeczytaną właśnie książką, w dyskusji wzięła udział cała niemal wieś, nie wyłączając matek, które ściągnęły z małymi dziećmi.

KSIĄŻKI Z PORADNI

Praca w zespole odbywa się w dwóch półrocznych turnusach. Dla każdego turnusu przygotowane są książki w zależności od poziomu uczestników. Książki te, zapakowane w małej poręcznej skrzyneczce, przysyłane są do zespołu przez tak zw. poradnie czytelnicze. Każdy z uczestników otrzymuje taką samą książkę. Czytanie i omawianie tekstu odbywa się pod kierunkiem kierownika zespołu.

W roku ubiegłym na terenie naszego województwa pracowało 147 takich zespołów czytelniczych oraz 15 zespołów samokształceniowych. Te ostatnie stanowią najwyższą formę wdrażania się do współżycia z drukowanym słowem.

SZYBKI ROZWÓJ

Obecnie wydział oświaty i kultury dorosłych w Olsztynie przystąpił do ogromnej rozbudowy tej niezmiernie ważnej instytucji, służącej umasowieniu czytelnictwa. Opracowany już plan przewiduje powołanie w roku bieżącym aż 1.000 zespołów czytelniczych.

Odpowiada to szybko rosnącym potrzebom wobec faktu, że już wkrótce będziemy mieli na naszym terenie pierwszą partię kończących kursy dla analfabetów. Nie mogą oni pozostać bez opieki. W przeciwnym bowiem razie groziłby im tak zwany powrotny analfabetyzm, czyli odzwyczajenie się od słabo jeszcze opanowanej umiejętności czytania i pisania.

Zespoły czytelnicze do tego nie dopuszczą, prowadząc b. analfabetów na coraz wyższy szczebel oświaty.

Zawieszono 4.200 głośników radiowych

w świetlicach i wsiach woj. Olsztyńskiego

W Tygodniu Radiofonizacji Kraju przeprowadzono na terenie całego naszego województwa zbiórki uliczne. Wyniki ich nie są jeszcze całkowicie znane. Sam Olsztyn złożył do puszek kwestarzy ponad 27.000 zł. Zorganizowano również 4 zabawy taneczne w mieście i szereg zabaw w miastach powiatowych dla dorosłych, oraz w szkołach dla uczącej się młodzieży. Dochód z zabaw przeznaczony jest na radiofonizację.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ma poważne osiągnięcia. Za jego pośrednictwem założono 3 odbiorniki „Tesla" z wbudowanymi patefonami elektrycznymi i mikrofonami w wojewódzkim szpitalu, w szkole podstawowej nr. 4 w Olsztynie i w szkole zawodowej w Morągu.

W najbliższym czasie SKRK spodziewa się otrzymać 100 nowych odbiorników, przeznaczonych specjalnie dla szkół i świetlic młodzieżowych.

Zarząd Główny SKRK przekazał do woj. komitetu SKRK w Olsztynie 3 mil. 200 tys. zł, z czego wyasygnowano już na radiofonizację 1 mil. 327 tys. zł. Z kredytów tych w lipcu zradiofonizowano 120 szkół i świetlic.

Znaczne są również wyniki prac Polskiego Radia na tym odcinku. Zradiofonizowało ono w roku bieżącym, 29 wsi i 19 majątków na terenie powiatów woj. olsztyńskiego. Wybudowano 207 km. nowych linii radiofonicznych i zawieszono 4.200 głośników. Ponadto założono 6 nowych radiowęzłów, obejmując nimi szereg drobniejszych miast, jak np. Orneta, Olsztynek, Pasym i inne. (z. a.).

Ukonstytuowały się władze nowego związku

Donosiliśmy już o powstaniu na terenie woj. olsztyńskiego oddziału Związku Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki.

Obecnie ukonstytuował się już zarząd okręgu Związku w składzie następującym: L. Kwiatkowski (Polskie Radio) — przewodniczący, K. Bogucki (Film Polski) — wiceprzewodniczący, J. Żułkwa (teatry) — sekretarz, M. Trzonek (Film Polski) — skarbnik, oraz H. Gerlecki (muzycy), J. Rybkowski (Polskie Radio), J. Jurowski (teatr), E. Sokólska (teatr) i J. Sawicki (Film Polski) — członkowie Zarządu.

Biuro Zarządu Okręgu Związku mieści się w gmachu Filmu Polskiego (ul. Stalina 1) tel. 21-02. (a)

Otwarcie wystawy dwóch wieszczów

Dzisiaj w niedzielę dn. 6 b.m. o godz. 11 nastąpi w salach wystawowych muzeum na zamku otwarcie objazdowej wystawy, poświęconej wieszczom: Adamowi Mickiewiczowi i Aleksandrowi Puszkinowi.

Wystawa jest zorganizowana przez Naczelną Dyrekcję Muzeów Min. Kultury i Sztuki i trwać będzie w Olsztynie do dn. 13 bm.

Przewidziany jest również objazd terenu województwa według następującej marszruty: 15 i 16 bm. Biskupiec, 18, 19 i 20 bm. Lidzbark, 22 i 23 bm. Bartoszyce, 25, 26, i 27 bm. Kętrzyn 29, 30 bm. i 1 grudnia Giżycko. (z. a.)

O piętnaście dni wcześniej

Dom Młodzieży stanie pod dachem

Jak już donosiliśmy, załoga robotnicza, pracująca przy budowie Domu Młodzieży w Olsztynie, zobowiązała się wykonać prace murarskie do dnia 15 grudnia. Obecnie prace na budowie zostały przyśpieszone tak, że już w dniu 1 grudnia roboty budowlane zostaną zakończone i dom zostanie pokryty dachem.

Z początkiem przyszłego miesiąca rozpoczęte zostaną prace instalacyjne, które SPB zobowiązało się przeprowadzić w terminie do dnia 15 stycznia przyszłego roku.

W pracach instalacyjnych weźmie bezpośredni udział młodzież, która zaofiarowała swą pomoc przy zakładaniu centralnego ogrzewania, oraz przy zbiórce i dostawie grzejników. (czo)

Dzień Olsztyna

PIĘKNIE I POMYSŁOWO

Domy, place i ulice Olsztyna zostały już bogato udekorowane w związku z 32 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

M.in. zwraca uwagę przechodniów piękna i pomysłowa dekoracja (szczególnie wieczorem, kiedy jest oświetlona) gmachu poczty przy ul. Pieniężnego.

Przedstawia ona globus, nad którym unosi się gołąb pokoju na tle pięcioramiennej czerwonej gwiazdy. (osz)

OTWARCIE WYSTAWY

W dniu dzisiejszym o godz. 11 w muzeum na Zamku nastąpi otwarcie objazdowej wystawy „Adam Mickiewicz i Aleksander Puszkin". (a)

PIENIĄDZE NA OGRÓDEK

Na roboty porządkowe związane z przygotowaniem terenu pod przyszły ogródek jordanowski przy ul. 1 Maja (obok teatru) Zarząd Miejski przeznaczył 800 tys. zł. (an)

REMONT INSTALACJI

W budynkach robotniczych przy ul. Sielskiej (kolonia oficerska) dokonywany jest remont instalacji elektrycznej. Koszt wykonywanych robót oblicza się na około pół miliona zł. (lu)

WIĘCEJ PIECZYWA

Czytelnicy nasi zwracają się z prośbą by piekarnie zwiększyły podaż pieczywa w soboty i w dnie poprzedzające święta, gdyż bardzo często nie można zrobić większego zakupu chleba z powodu jego braku. (n)

ZAPLANOWAĆ JUŻ DZIŚ

Chodzi nam o zieleńce u stóp zamku. Czy nie należałoby go już na wiosnę przyszłego roku doprowadzić do należytego porządku i zużytkować w jakiś celowy sposób? Jeżeli tak, to prace te należy zaplanować już dziś.

Dziś o godzinie 11

start do biegu ulicznego

o puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego"

W dniu dzisiejszym o godz. 11 wystartują zawodnicy do czwartego już z kolei dorocznego biegu ulicznego o puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego". Trasa przechodzi tymi samymi ulicami, którymi biegli w latach 1946, 1947 i 1948.

A więc, jak i w latach ubiegłych, start odbędzie się przed redakcją „Życia Olsztyńskiego" przy ul. 22 lipca, gdzie będzie również meta. Po minięciu Wysokiej Bramy zawodnicy pobiegną ul. Staromiejską, 3 Maja, Mochnackiego, przez plac Roosevelta, ul. Szrejbera, Pieniężnego, przez plac Wolności, Al. Zwycięstwa, Stalina, Partyzantów, 1 Maja i z powrotem przez plac Wolności na metę. Trasa biegu wynosi ok. 3.500 m.

Wszyscy zawodnicy naszej imprezy poddani zostaną przed biegiem badaniu lekarskiemu. W związku z tym zawodnicy winni zebrać się w redakcji „Życia" już przed godz. 10.

Wszyscy uczestnicy biegu otrzymają pamiątkowe dyplomy, a zwycięzca puchar przechodni „Życia Olsztyńskiego".

Dwukrotnym jego zdobywcą, a zarazem posiadaczem rekordu trasy, jest Henryk Przyborowski (Lechia), który również startuje i w tym roku. Jeżeli zdobędzie dziś po raz trzeci pierwsze miejsce — puchar „Życia Olsztyńskiego" stanie się jego własnością.

W jednej rundzie

Dziś w niedzielę o godz. 17.30 w hali „Spójni" w Olsztynie przy ul. Gietkowskiej odbędzie się spotkanie bokserskie o mistrzostwo okręgu pomiędzy drużynami ZZK Olsztyn i ZS Gwardia. (d)

*

Dziś na Stadionie Leśnym zostanie rozegrany ostatni mecz w Olsztynie o mistrzostwo klasy A — OZPN. Rozegrany zostanie on pomiędzy Spójnią z Ostródy i WKS Sokół. Przedmecz rozpocznie się o godz. 11. Spotkanie mistrzowskie o godz. 13. (d)

*

Dziś o godz. 10 w sali 11-latki przy ul. Mickiewicza odbędzie się trójmecz koszykówki pomiędzy zespołami Lechii, Spójni i ZZK. (d)

*

W ub. sobotę rozpoczął się turniej rozgrywek koszykówki i siatkówki pomiędzy drużynami olsztyńskich szkół średnich. Trwać on będzie do 12 b.m. i odbywa się w sali szkoły handlowej przy ul. Jagiellońskiej oraz w sali gimnazjum męskiego im. Mickiewicza.

*

Rozegrany w Lidzbarku mecz piłki nożnej pomiędzy klubem jednostki wojskowej i KS Gwarda Górowa Iławickiego zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść wojskowych. Gdyby nie samobójcza bramka spotkanie zakończyłoby się wynikiem remisowym, odpowiadającym przebiegowi gry. (ak)

Odpowiedzi Redakcji

„Niewiedzący". — W Olsztynie w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Partyzantów 75) otwarta została poradnia chorób uszno-gardlanych. Czynna jest codziennie w godz. 14 do 16. Radzimy tam zwrócić się o poradę lekarską.

Ponad 79 procent ogółu kolejarzy bierze udział we współzawodnictwie pracy

Olsztyńskie władze okręgowe Zw. Zaw. Kolejarzy zestawiły już wyniki współzawodnictwa pracy w DOKP-Olsztyn za sierpień rb. Z zestawienia tego wynika, że we współzawodnictwie bierze już udział 79,2 proc. ogółu kolejarzy.

Współzawodnictwo wśród kolejarzy wysunęło 328 przodowników. Największą ich liczbą mogą się szczycić warsztaty w Łapach (56), drugie miejsce zajmuje oddział mechaniczny w Olsztynie (35), trzecie sama Dyrekcja (22).

Na czoło przodowników wysunął się torowy stacji Olsztyn, ob. S. Kiczko, który nie wypuszcza z rąk przodownictwa już od lutego rb., a w sierpniu wykonał 127 proc. normy. Również ustawiacz st. Olsztyn, ob. S. Trębicki, przodownik od kwietnia br., osiągnął w sierpniu 127 proc. normy.

Jeżeli chodzi o wyniki współzawodnictwa, osiągnięte w poszczególnych służbach, to na przykład w służbie ruchu planowano załadunek 13.020 wagonów, a załadowano 14.279, co stanowi ponad plan 9,6 proc. Jeszcze lepsze wyniki osiągnięto przy wyładunku wagonów: planowano 13.020 wagonów, wyładowano 14.748, czyli 13,4 proc. ponad plan.

Również dobrze kształtuje się współczynnik obrotu wagonów (297). Na parowozogodzinach osiągnięto 8,3 proc. oszczędności. Osiągnięto także oszczędności parowozo-kilometrów w ruchu pasażerskim.

Nakreślony przez służbę mechaniczną plan został poprawiony przez zobowiązania pracowników na 105 proc., a w wyniku wykonania otrzymano 111,85 proc.

Służba drogowa poprawiła plan administracyjny o 5,7 proc., a przy wykonaniu nastąpiło dalsze przekroczenie o 13,91 proc. Służba elektrotechniczna plan administracyjny poprawiła o 5 proc., a w wykonaniu osiągnęła 8,5 proc. ponad plan.

To samo zjawisko obserwujemy w wydziale kolei wąskotorowych, gdzie zobowiązania pracowników poprawiły plan o 6 proc., w toku zaś wykonania osiągnięto 12,5 proc. ponad plan administracyjny.

Nadmienić jeszcze należy, iż udział kobiet we współzawodnictwie pracy stale zwiększa się. W sierpniu współzawodniczyły już 972 kobiety. (an)

Naczelna Rada Łowiecka

obradowała wczoraj w Olsztynie

Wczoraj w Olsztynie w sali obrad MRN na ratuszu odbyło się kolejne posiedzenie Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁow.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkich Rad Łowieckich, z całego kraju łącznie 80 osób. Przewodniczył obradom wiceminister M. Jaroszyński.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący kapituły odznaczeń łowieckich ob. H. Knothe udekorował ob. R. Zienkiewicza (Sadłowo w pow. Reszel) złotym medalem zasługi łowieckiej, za wybitne osiągnięcia w dziedzinie odbudowy gospodarki łowieckiej.

W toku obrad zaakceptowano sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego za czas od 23 kwietnia do 15 października, zatwierdzono preliminarze budżetowe Wojewódzkich Rad Łowieckich, uchwalono dodatkowy budżet Polskiego Związku Łowieckiego, wreszcie po dłuższej i ożywionej dyskusji uchwalono projekt czasów ochronnych na rok 1950-51.

W godzinach popołudniowych w świetlicy Dyr. Lasów Państwowych nastąpiło otwarcie trzeciego pokazu trofeów łowieckich.

Obszerniejsze sprawozdanie na temat czasów ochronnych i pokazu trofeów łowieckich zamieścimy w numerze jutrzejszym. (an)

Nasi korespondenci donoszą

BRANIEWO. — W dniu 1 b.m. w naszym mieście odbył się uroczysty apel wieczorny na mogiłach żołnierzy radzieckich przy ul. Traugutta. W apelu wzięło udział społeczeństwo, delegacje partii, urzędów, władz i Wojska Polskiego. O godz. 17 wyruszył pochód z placu Dworcowego ze sztandarami, wieńcami i pochodniami na miejsce wiecznego spoczynku poległych w walce o wyzwolenie. (sk)

GIŻYCKO. — W Giżycku obecnie bawi ekipa filmowa. Codziennie wyjeżdża ona w teren celem dokonania zdjęć z życia chłopów na Warmii i Mazurach. Wiele też dokonano zdjęć jeziora giżyckiego. (oz)

GRUNWALD. — Koło myśliwskie z Ostródy urządziło u nas polowanie na dziki. Niestety, nie wytępiono ich. Tylko ob. Zabłocki zabił jednego dzika. Inny myśliwy, mając dzika na strzał, spudłował, a pozostali w ogóle na dziki nie natrafili. A szkoda, bo jest ich u nas niemało. (i)

MRĄGOWO. — W związku ze zmianą rozkładu kolejowego na wszystkich stacjach nawet mniejszych poczyniono poprawki w starych rozkładach. Jednak na stacji kolejwoej w Mrągowie jakoś nie widać tego. Stary rozkład zniszczono, a nowego dotychczas nie zawieszono. Przejażdża tędy moc podróżnych więc choćby z tego względu należy umieścić informacje dotyczące odjazdu pociągów. (oz)

ORZYSZ. — Gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Orzyszu z dniem 1 bm. uruchomiła własny sklep, w którym będą sprzedawane wyłącznie towary tekstyln, oraz otworzono nowy sklep w Odajach.

OSTRÓDA. — 6 bm. we wszystkich kołach Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, których na terenie naszego powiatu jest 21, mają odbyć się wybory do zarządów kół. (mr)

Kontrolki pracy urzędników

wprowadzono w biurach starostwa lidzbarskiego

(Od naszego korespondenta)

W trosce o usprawnienie pracy administracji państwowej członkowie ZZPP koło starostwa w Lidzbarku uchwalili wprowadzić od dnia 1 bm. kontrolki pracy każdego urzędnika. Kontrolka ma wskazać ilość wykonanej codziennie pracy, sprawdzanej przez kierowników referatów i starostę.

Eksperymentalność tego zagadnienia nie pozwala stawiać konkretnych ujemnych czy dodatnich wniosków, jednak w założeniu swym pomysł wprowadzenia kontroli czynności ma na celu zwiększenie wydajności pracy urzędników, oraz umożliwienia takowym obrony w wypadkach niesłusznych zarzutów nieróbstwa.

Życie wykaże, czy wzór kontrolki został praktycznie rozwiązany. Po dwóch tygodniach systematycznych zapisów celowe będzie podsumowanie wyników i poczynienie uzupełnień technicznych w kontrolkach, aby można było osiągnąć maksimum korzyści organizacyjnych. (ak)

Miałem koksowym wypalamy cegłę

Olsztyńskie zakłady ceramiki czerwonej zakupiły w gazowni miejskiej w Olsztynie 1000 ton miału koksowego. Jak się dowiadujemy, miał koksowy zmieszany z węglem, służy do wypalania wyrobów ceramicznych. Mieszan na ta na ogół spala się równomiernie.

W zakładzie ceramicznym w Karolinie miał koksowy dosypuje się do gliny, która jest za tłusta, uzyskując dzięki temu lepszą konsystencję do obróbki.

Gazownia miejska będzie więc mogła upłynnić swe remanenty, z którymi na razie nie wiadomo było co robić.

Unowocześnia się zakłady ceramiczne

Dzięki automatycznym zasypnikom wzrośnie jakość produkcji

Przy wypalaniu wyrobów ceramicznych (cegły, dachówki, kafle) jest bardzo ważne, aby w komorach, gdzie odbywa się wypalanie, utrzymana była równomiernie wysoka temperatura.

Tak zw. zasypywanie węgla do komór wypalających odbywało się dotychczas przeważnie ręcznie, nie zawsze przeto można było osiągnąć pożądaną równomierność temperatury i należytą oszczędność opału.

Dlatego też dyrekcja olsztyńskich zakładów ceramiki czerwonej wprowadza automatyczne zasypywanie opału do komór. Są to zasypniki, które w równomiernych odstępach czasu same otwierają się i wsypują do komór odmierzone porcje węgla.

Zasypniki takie pracują już w cegielni w Górczynie, a ostatnio zainstalowane zostały w Parlicach Wielkich. Dają one gwarancję dokładnej obsługi i oszczędnego zużycia węgla oraz równomiernego spalania.

W roku przyszłym automatyczne zasypniki będą instalowane i w innych zakładach ceramicznych na naszym terenie. (lu)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATRY

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton", godz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „W. I. Lenin", prod. radz. o godz. 15.30, 18.00, 20.30, dozw. od lat 8.

Kino „Mazur" — „Tragiczny pościg", godz. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 18.

Kino „Odrodzenie" — „Milcząca barykada", prod. czeskiej, godz. 15.30, 18, 20.30.

Apteka dyżurna — „Pod Kopernikiem", Stalina 34.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Łodzi w śródmieściu na takie same w Olsztynie. Wiadomość: Olsztyn tel. 30-03. 1011-0

B-90787

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 40 — 6 LISTOPADA 1949

Sztab Wielkiej Rewolucji Październikowej (od lewej): Mołotow (tyłem), Urycki, Swierdłow, Lenin, Stalin, Krupska, Dzierżyński

Z Instytutu Smolnego w Leningradzie, pałacu służącego kiedyś wychowaniu „szlachetnie urodzonych" dziewcząt, kierował Lenin walką rewolucyjną. Na zdjęciu widzimy go w otoczeniu żołnierzy, marynarzy, studentów i uzbrojonych robotników, członków Czerwonej Gwardii

W całym kraju — za przykładem Leningradu — chwycili robotnicy za broń. Na zdjęciu: szturm rewolucjonistów na dzisiejszy Czerwony Plac w Moskwie

W 32 ROCZNICĘ WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Włodzimierz Lenin proklamuje dnia 7.XI.1917 r. władzę Rad. Za nim — najbliższy współpracownik i kontynuator jego dzieła, współtwórca i organizator pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, Józef Stalin

NOWE FORMY BUDOWNICTWA W POLSCE

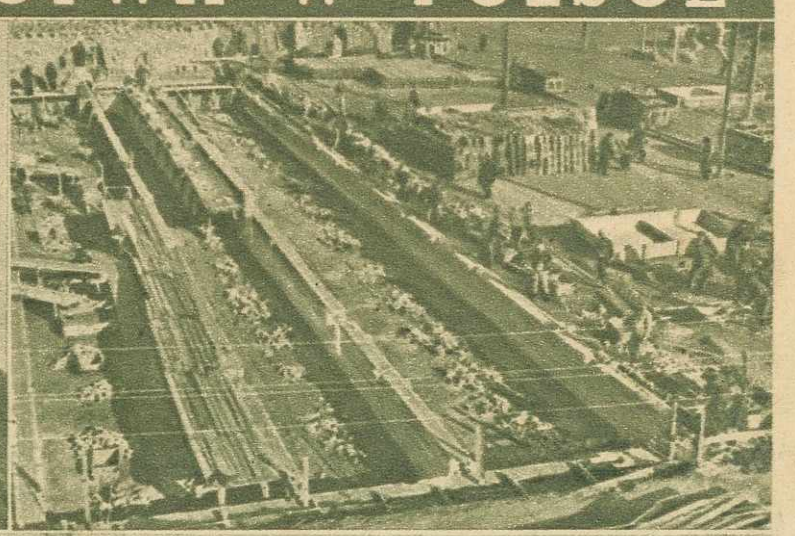

Dnia 28 ub. m. w osiedlu mieszkaniowym WSM na Mokotowie przystąpiono do budowy dwóch bloków mieszkalnych systemem szybkościowo-potokowym. System stosowany szeroko w Związku Radzieckim, polega na ścisłej specjalizacji poszczególnych brygad robotniczych i stanowi dla naszego budownictwa drogę rozwojową od rzemieślniczych do przemysłowych form pracy. Budowa bloków o ogólnej kubaturze 16.920 mtr sześć. przewidziana jest na 30 dni. Na zdjęciu z lewej widzimy murarzy przy pracy. Na pierwszym planie majster bloku XE, ob. Domański. Zdjęcie środkowe przedstawia kierownika technicznego budowy, ob. Romana Franaszczuka. Na zdjęciu z prawej: ogólny widok budowy w drugim dniu pracy

NASI GOŚCIE

Dnia 29 ub.m. przybyła do Warszawy delegacja niemieckiego świata kultury. Na zdjęciu: prezes Kruczkowski i sekretarz generalny Zw. Zaw. Literatów Polskich Lewin witają na dworcu znanego pisarza niemieckiego, Arnolda Zweiga

Wyrazem międzynarodowej solidarności postępowej młodzieży całego świata stała się wizyta delegacji młodzieży Chin Ludowych w Warszawie. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji, gen. Hsiao-hua, przygląda się cegle z gruzobetonu na budowie osiedla na Muranowie

Znakomity śpiewak murzyński, członek Amerykańskiej Partii Postępowej, Kenneth Spencer, dał w ubiegłym miesiącu szereg koncertów dla polskiego świata pracy. Na zdjęciu: artysta i jego żona na lotnisku warszawskim

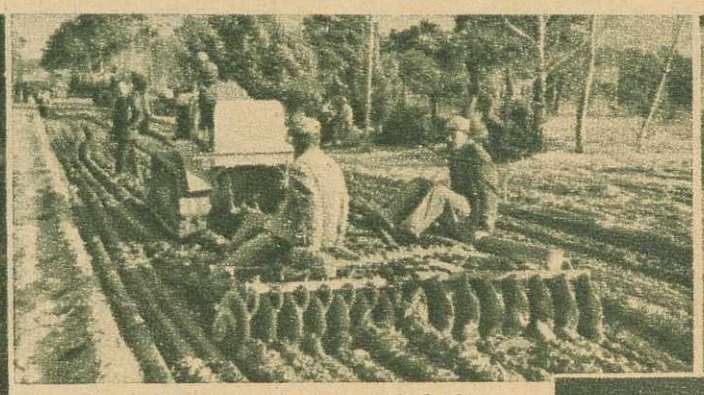

Pow. Zarząd Drogowy wykonuje koło Skolimowa odcinek próbny nawierzchni gruntowej, stabilizowanej cementem. Nowa metoda przynosi 700 zł oszczędności z każdego metra kwadratowego nawierzchni. Na zdjęciu: „talerzówka", mieszająca cement z podłożem

23 ub. m. odbyły się w Poznaniu Międzyszkolne Popisy Szkół Artystycznych, połączone z otwarciem wystawy. Na zdjęciu: kolejarze poznańscy spoglądają na świat przez obiektyw aparatu filmowego, stanowiącego eksponat Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

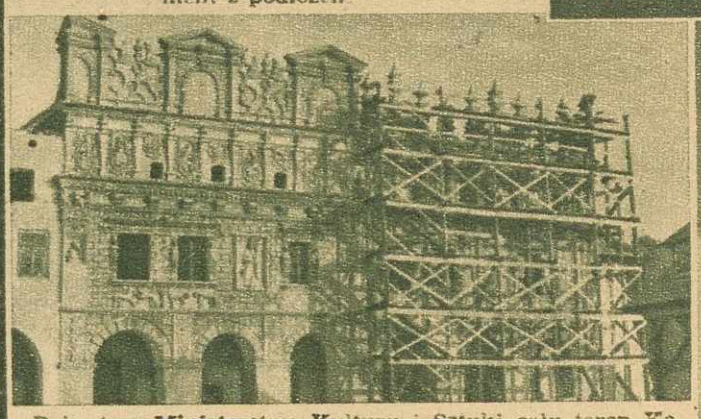

Dekretem Ministerstwa Kultury i Sztuki cały teren Kazimierza wraz z budowlami i drzewostanem uznany został za obiekt zabytkowy. Na zdjęciu: odbudowa kamieniczek z XVII wieku, zniszczonych w czasie działań wojennych

Aby ułatwić chłopom zbyt produktów rolnych i hodowlanych, „ruchome sklepy" Centrali Tekstylnej objeżdżają najbardziej nawet oddalone wioski. Na zdjęciu: samochód Centrali Tekstylnej w Piwnicznej na Podkarpaciu, zakupujący owczą wełnę

Wola Dalsza w powiecie łańcuckim jest jedną z przodujących wsi na terenie kraju. Kiedyś zacofana — posiada dziś Dom Ludowy, basen, boisko sportowe, jest zelektryfikowana i skanalizowana. Na zdjęciu: mieszkanka Woli Dalszej, Julia Magryś, przy umywalni

Z DRUGIEJ STRONY ODRY

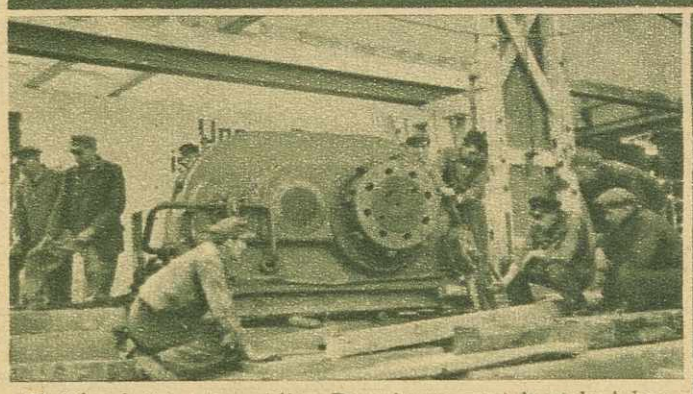

W Niemieckiej Republice Demokratycznej kartele i koncerny, które popierały Hitlera, zostały zlikwidowane, a wielki przemysł stał się własnością narodu. Odbudowie podlega tylko przemysł pokojowy. Na zdjęciu: praca przy odbudowie fabryki blachy w Burgu

Reforma rolna przywróciła ziemię tym, którzy na niej pracują — chłopom i robotnikom rolnym. Reakcyjni obszarnicy, junkrzy, pozbawieni zostali raz na zawsze bazy materialnej. Na zdjęciu: prace rolne w majątku państwowym Hertefeld k. Nauen

W zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec rośnie bezrobocie. W Niemieckiej Republice Demokratycznej problem ten nie istnieje. Współzawodnictwo pracy stanowi motor postępu gospodarczego. Na zdjęciu: Guenter Bilke, metalowiec, wyrabiający 200% normy

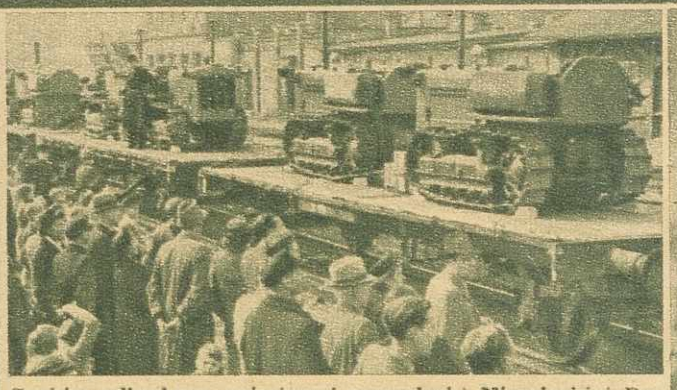

Szybka odbudowa pokojowej gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej stała się możliwa dzięki pomocy Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: transport radzieckich traktorów, nadeszłych do Neuhagen w ramach radziecko-niemieckiej umowy handlowej

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej urzeczywistniło pragnienie milionów niemieckich ludzi pracy. Na zdjęciu: ludność Berlina przed gmachem DWK (Niemiecka Komisja Gospodarcza), w którym proklamowana została Republika

Na polskich scenach

Teatr im. J. Osterwy w Lublinie wystawił sztukę Iwaszkiewicza „Lato w Nohant". Na zdjęciu górnym widzimy: Frenkel-Ossowską w roli George Sand oraz Górecką w roli Solange.

Jan Kurnakowicz (zdjęcie pośrodku) stworzył niezapomnianą kreację w „Damach i Huzarach" Fredry, wystawionych w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie.

Na zdjęciu dolnym: scena z tragedii Żeromskiego „Sułkowski", wystawionej przez Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu. W roli tytułowej Wacław Ścibor

ntem Niemieckiej Republiki Demokratycznej został czołowy działacz robotniczy, przewodniczą- alistycznej Partii Jedności (SED) Wilhelm Pieck. ciu: Prezydent Pieck przyjmuje życzenia przed- wicieli młodzieży demokratycznej Niemiec

ŻYCIE WARSZAWY

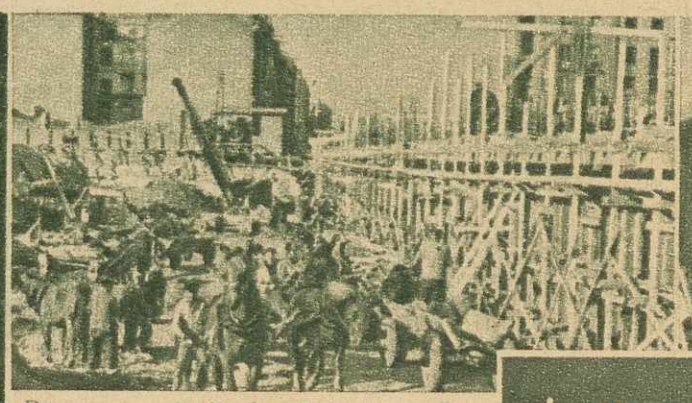

Dawny gmach Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej uległ całkowitemu zniszczeniu. Nowy gmach stanie na pl. Wareckim. Na zdjęciu: teren budowy

PKO prowadzi akcję oszczędnościową w szkołach. Na zdjęciu: młodzież ogląda wystawę Szkolnych Kas Oszczędności, otwartą 20 ub. m. w Warszawie

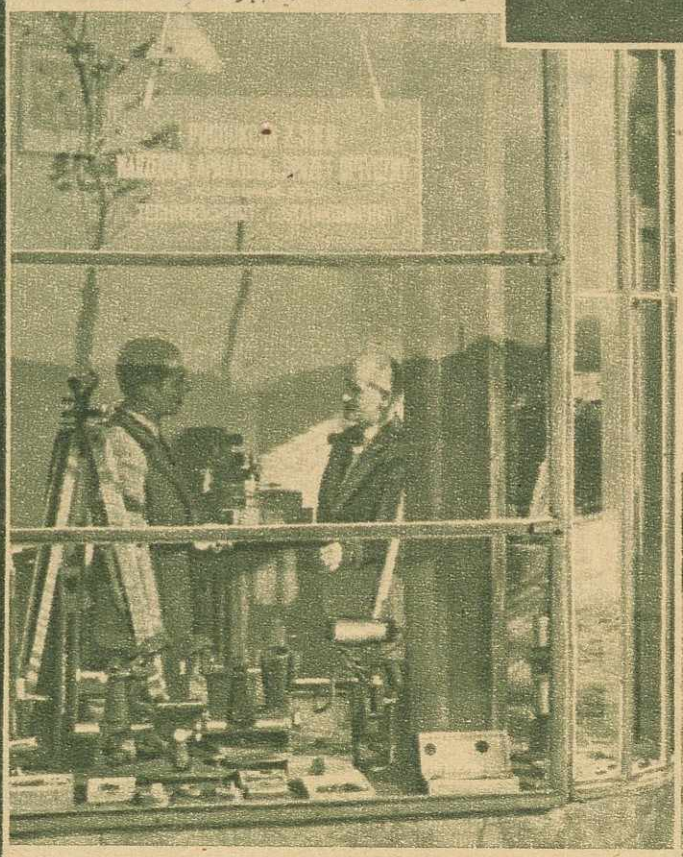

20 ub. m. otwarty został w Warszawie drugi z kolei sklep wzorcowy narzędzi, aparatury pomiarowej oraz sprzętu optycznego i fizykochemicznego produkcji radzieckiej. Na zdjęciu: widok sklepu

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy osiągnęło w fabryce E. Wedel w Warszawie znakomite wyniki. Na zdjęciu: przodownicy pracy z działu karmelarni: Sieńkowski, Pisarski i Janina Krejekant

Radiofonizacja kraju jest jednym z warunków upowszechnienia kultury. Na zdjęciu: sprzedaż ratalna nowych typów radioodbiorników polskiej produkcji w Państwowej Centrali Przemysłu Elektrotechnicznego

1

Jak się robi zapałki

Osika, brzoza, świerk i olcha — oto surowiec, z którego powstają zapałki. Fabryka Monopolu Zapałczanego w Błoniu produkuje dziennie 600 tys. pudełek zapałek. Codziennie robotnicy wyładowują z wagonów drzewo do składów (1). Łuszczarka, tak nazywa się precyzyjna maszyna, która tnie klocki na taśmę wierzchową, służącą do wyrobu pudełek. Obsługują ją robotnicy Wicibowski i Bartosik (2). Sieczkarka tnie taśmę drzewną na patyczki. Ob. Stefan Chnik sprawdza, czy maszyna sprawnie działa (3). Ostatni etap — sortownia pudełek. Pracuje przy niej ob. Zofia Bałut (4). Od niej zapałki wędrują w świat

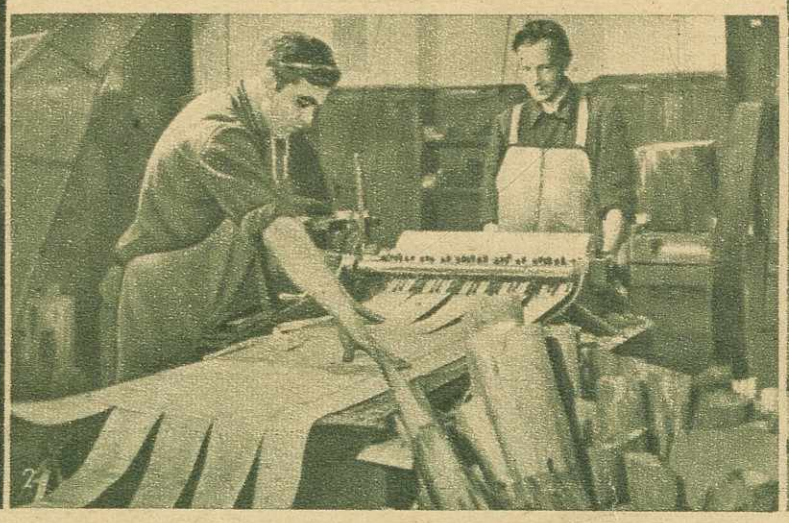

2

3

4

O WSZYSTKIM PO TROCHU

Rodzina Babinów z Nowosybirska znana jest dobrze w całym Związku Radzieckim. Wszyscy jej członkowie trudnią się łowiectwem. Na zdjęciu widzimy Fiedora Babina, jego żonę, syna i córki, zajętych segregowaniem skór upolowanych zwierząt

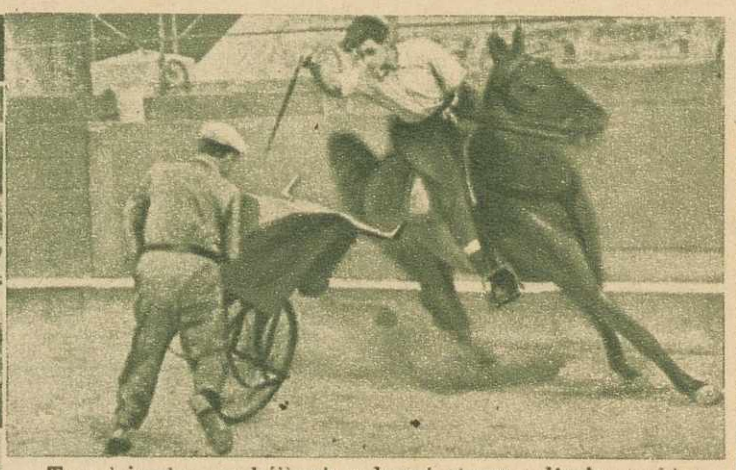

Ten dziwoląg na kółkach z lewej strony zdjęcia, to blaszana imitacja byka, na której ćwiczy się kandydat do zawodu toreadora. Czy w spotkaniu z żywym bykiem wykaże tyleż zręczności...?

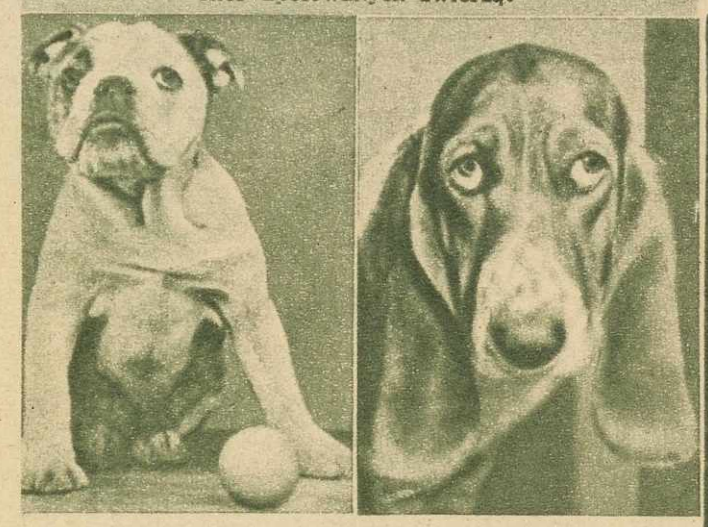

Prosimy przyjrzeć się tym pieskom — ile wyrazu w ich „twarzach"! Ten figlarz na lewo, to piękny okaz buldoga, a ten melancholik na prawo, to rzadki okaz rasy, zwanej „basset"

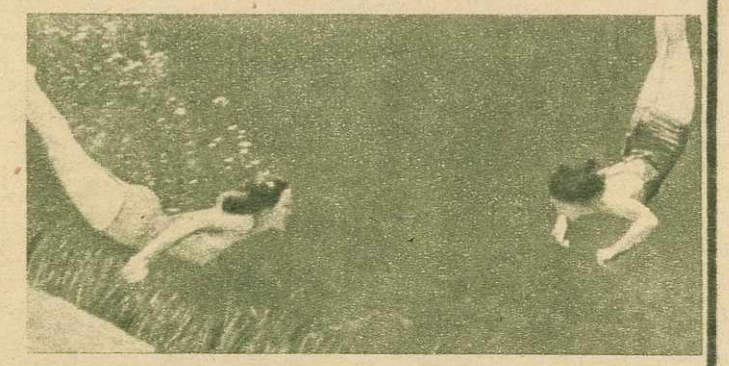

Oto ciekawe zdjęcie nurkujących pływaczek. Nie wiadomo, co więcej podziwiać: ich sztukę, czy też umiejętność fotoreportera, który dokonał zdjęcia pod wodą

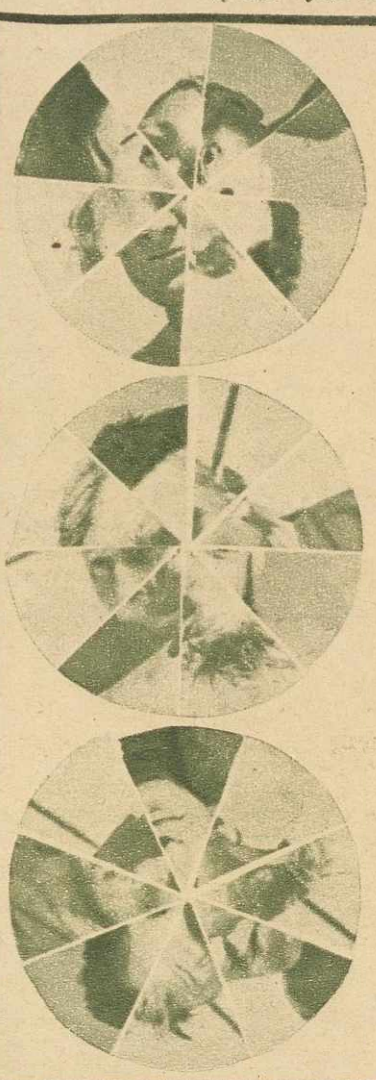

KTO TO jest?

14 KONKURS DODATKU ILUSTROWANEGO

Te trzy koła obok złożone zostały z wycinków, stanowiących fragmenty 3 zdjęć przodowników pracy, zasłużonych przy odbudowie Warszawy i kraju. Portrety ich publikowane były niejednokrotnie w prasie. Zadanie polega na tym, aby z wycinków złożyć z powrotem 3 fotografie przodowników oraz ustalić ich nazwiska.

Między czytelników, którzy to potrafią, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych

Odpowiedzi nadsyłać należy w terminie do dnia 20 bm. pod adresem: Redakcja „Życia Warszawy", Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 z adnotacją na kopercie: 14 Konkurs Dodatku Ilustrowanego. Rozwiązanie konkursu z dnia 23 ub. m. oraz listę nagrodzonych ogłaszamy w bieżącym numerze „Życia".

Wysokie kapce zakopiańskie, które przez szereg lat były nieocenionym zimowym „strojem nóg" — ze względu na obecne, znacznie dłuższe płaszcze wychodzą coraz bardziej z obiegu. Miejsce ich zajmują „zimówki" w rodzaju pokazanych wyżej, lepiej zgrane z nową linią mody. U dołu — dwa twarzowe turbaniki, zakrywające uszy — nietrudne do wykonania „własnym przemysłem". Pośrodku — efektowny ciepły płaszcz z dużym kołnierzem

SPORT

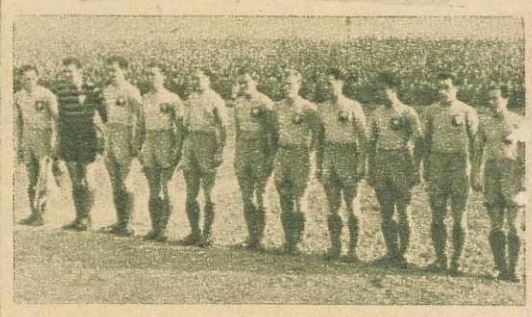

W Poznaniu rozegrano mecz piłkarski między reprezentacjami Polski II i CSR II. Zwyciężyła drużyna polska (na zdjęciu) 2:1

Tak padła jedyna bramka dla Czechów. Skromny wypiąstkował piłkę w pole, lecz nadbiegający Tomas (z prawej) skieruje ją zaraz do bramki

W Łodzi rozegrano mecz piłkarski między drużynami Tirany i Łodzi. Po ciekawym przebiegu zwycięstwo odnieśli piłkarze albańscy 1:0. Na zdjęciu: moment pod bramką Tirany

W Warszawie odbył się staraniem Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej poranek sportowy dla młodzieży szkół Powiśla. Program zawierał pokazy walk zapaśniczych, szermierkę i gimnastykę

HUMOR

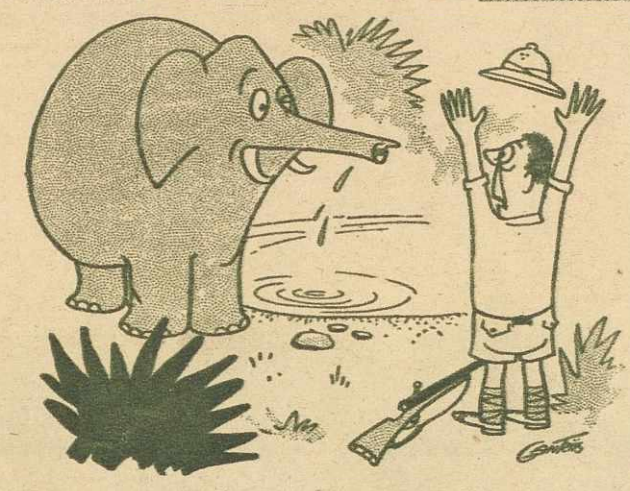

Bez podpisu

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Api", AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnik" — Warszawa